

W CZWARTĄ ROCZNICĘ
UTWORZENIA BIURA IN-
FORMACYJNEGO PARTII
KOMUNISTYCZNYCH I RO-
BOTNICZYCH

str. 2

O WYŻSZY POZIOM MASO-
WEJ PRACY POLITYCZNEJ

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 262 (1540)

GDĄSK, PIĄTEK 5 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Rocznica Rewolucji Październikowej wielkim świętem polskich mas pracujących Potężna fala zobowiązań produkcyjnych ogarnęła cały kraj

WARSZAWA PAP. Na murach budowli socjalizmu, na hutach i dokach stoczni na warsztatach metalowców, turbogeneratorach elektrowni i parowozach zatknięto czerwone flagi i proporczyki, które symbolizują podjęcie Czynu Październikowego. Ludzie pracy wyrażają zobowiązaniami gorące umiłowanie ojczyzny i przywiązanie do światowego obozu pokoju i jego chorążego — Józefa Stalina, którego imieniem ludy nazwały epokę zapoczątkowaną przez Rewolucję Październikową.

W Cynie Październikowym huta „Pokój” wyprodukowała dodatkowo 1.000 ton stali, wykonała 120 przyspieszonych wytopów, wyprodukowała ponad plan 250 ton odlewów żeliwnych, dała dodatkowo 500 ton koksu.

500 ton stali z nowej stalowni w Częstochowie

Porwana przykładem robotników Żerania, do Czynu Październikowego włączyła się bohaterka kaługa nowej stalowni huty „Częstochowa”. Robotnicy trzech czynnych już pieców martenowskich wyprodukują ponad plan 500 ton stali.

Postanowienie wytworzenia 200 ton surowców ponad plan podjęła załoga oddziału wielkich pieców. 500 ton wyrobów walcowanych przyniesie realizacja zobowiązań robotników oddziału walcowni.

6 miln. zł wygospodaruja budowniczowie Nowej Huty

W ciągu dwóch dni załogi Nowej Huty zgłosiły zobowiązania o łącznej wartości około 6 milionów złotych. Realizacja tych zobowiązań wpłynie na wydatne skrócenie planów produkcyjnych i przyspieszy tempo budowy wielkiego kombinatu.

Codziennie 1 wagon ponad plan

Żałoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu postanowiła zwiększyć swój wkład w dzieło budownictwa socjalistycznego poprzez przekroczenie planów produkcji. Oddział budowy wagonów towarowych postanowił codziennie dawać jeden

Mieszkańcy Moskwy podpisują apel pokoju

MOSKWA PAP. Sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju — Sergiusz Wasiliew podał o wiadomości, że w Moskwie i w obwodzie moskiewskim zebrano do 1 października br. ponad 5.000.000 podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju.

Kim Ir-Sen i Peng Teh-huei proponują wznowienie rokowań w Kaesongu

PEKIN PAP. Dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen i dowódca o-

Ponad 16 tys. żołnierzy stracił w ciągu 10 dni agresorzy w Korei

PEKIN PAP. W okresie 10 dni, do dnia 25 września włącznie, wojska agresorów straciły przeszło 16.000 ludzi, w tym 9.500 Amerykanów i 6.700 Francuzów i Hiszpanów. W tym czasie czasu zniszczono 41 czołgów nieprzyjacielskich oraz zestrzelono lub ciężko uszkodzono 91 samolotów nieprzyjaciela. Zaciekle natarcie podjęte przez nieprzyjaciela na froncie centralnym dnia 21 września zakończyło się niepowodzeniem.

wagon ponad plan do końca bieżącego roku.

Nowe statki
Robotnicy kadłubowni Stoczni Szczecińskiej postanowili przyspieszyć o 14 dni termin wydobycia 2 pierwszych parowców. Ekipa murków z tej stoczni postanowiła wydobyc dodatkowo 2 wraki zatopionych barek.

Milion metrów tkanin
„Robotnicy Rosji nie żalowali krwi, by wywalczyć ustrój so-

Czyn produkcyjny Wybrzeża Ponad 400 tysięcy zł zaoszczędzą robotnicy Kolejowych Warsztatów Naprawczych

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach podjętych przez załogi robotnicze Wybrzeża, które czynem witają Październikową.

Olbrzymia hala wagonowni przybrała odświętny wygląd. Przy długich rządach wagonów, pachnących świeżym drzewem i farbą, zebrała się załoga.

Z uwagą słuchają zebrani słów przewodniczącego rady zakładowej tow. Jarosza o potężnej fali zobowiązań, która ogarnęła całą polską klasę robotniczą.

— Żałoga Warsztatów Kolejowych — zakończył swe przemówienie tow. Jarosz — przez realizację podjętych zobowiązań wykonamy roczny plan produkcji, eliminując wszelkie nadgodziny.

Następnie, wśród gorących oklasków zebranych, z trybuny padają zobowiązania poszczególnych działów. Krótko i zwięźle mówią robotnicy, a każde słowo ma konkretną treść. W imieniu wagonowni ślusarz Leopold Barber melduje o zobowiązaniach, które realizować będzie 40 brygad roboczych tego działu. Zobowiązania te dadzą naszej gospodarce 120.000 zł oszczędności. Od kwietnia wykona 220 skrzyń formierskich oraz specjalne płyty do szybkiego formowania, które trzykrotnie zwiększą wydajność pracy. Przyniesie to 35.000 zł oszczędności.

Uczniowie szkoły przemysłowej wykonają 15 sztuk tablic poglądowych parowozów do dnia 15. XI. i zbiorą 50 ton złomu. Grupa uczniowska Malinowskiego wykona precyzyjny model parowozu dla muzeum, a grupa Gierszewskiego model tendra. Ogółem uczniowie zaoszczędzą 49.800 zł.

Na trybunie stają coraz to inni robotnicy, przedstawiciele wszystkich działów. Nieprzerwanym potokiem płyną zobowiązania in-

żynierów, którzy przyniosą do dnia 3 października odpowiedź na pismo Ridgwaya z dnia 27 września. W odpowiedzi tej czytamy:

27 września wysunął pan ponownie żądanie zmiany miejsca rokowań. Uważamy to za całkowicie bezpodstawne. Nie wolno komplikować problemu rokowań o rozjem przez wysuwanie nowej kwestii — zmiany miejsca rokowań.

Proponujemy więc raz jeszcze ażeby delegacja obu stron wznowiła natychmiast rozmowy w Kaesongu i powołała na pierwszy spotkaniu odpowiedni organ w celu sprzyzowania i porozumienia w sprawie neutralności strefy Kaesongu.

cialistyczny. Czy my możemy oszczędzić pracy dla osiągnięcia tych ideałów? — mówiła tkaczka Cichocka na wiecu załogi ZPB im. Szymańskiego w Łodzi. Padają zobowiązania setek robotników tej fabryki. Treścią ich jest milion metrów tkanin ponad plan, wartości 9,5 miliona zł.

350 proc. normy wykonają W. Markiewka

Górnicy kopalń polskich podejmują dumne zobowiązania wydobycia nowych dodatkowych tysięcy ton węgla ponad plan.

W kopalni „Polska” na czoło wysuwa się postanowienie przodującego górnika Polski Ludowej — Wiktora Markiewki. W Cynie Październikowym zobowią-

zał się on wykonać swój plan miesięczny w 350 proc.

Czyn PGR-ów
Żałoga zespołu PGR w Sycowie, woj. wrocławskie, zobowiązała się zakończyć jesienne siewy na 5 dni przed zaplanowanym terminem, wyhodować ponad plan 160 prosiąt, o 10 proc. przekroczyć plan dostawy bekoni. Wezwali oni wszystkich robotników PGR woj. wrocławskiego do współzawodnictwa w realizacji Czynu Październikowego.

Podobne zobowiązania podjęli robotnicy PGR Nawra w pow. toruńskim. Postanowili oni ukończyć siewy na 2 dni przed terminem, oraz uzyskać ponadplanowo przeszło 14 tys. litrów mleka, 5 tuczników i 20 bekoni.

Kobiety podejmują zobowiązania
Apel załogi Żerania znalazł żywy oddźwięk wśród kilkuset kobiet — robotnic „Spółdzielni Pracy im. 22 Lipca” w Gdyni.

Wprost od swych krawieckich maszyn ściągnęły one tłumnie do pięknie udekorowanej świetlicy, aby na uroczystej masówce zgłosić zobowiązania produkcyjne na czesze 34 rocznicy Wielkiego Października.

Referat na temat znaczenia Rewolucji Październikowej wygłosił sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Kokot. — Praca — powiedział mowa — stała się dla nas symbolem pokojowego budownictwa. Dzięki niej, dzięki wielkiemu wysiłkowi mas pracujących rosną u nas domy, rosną fabryki, rośnie nasza siła. Czynem produkcyjnym odpowiadamy na kłopoty imperialistów, którzy pragnęliby zniszczyć to, cośmy z dużym nakładem sił i staran budowali. — Wśród kobiet rozlegają się okrzyki: „Precz z imperialistami, nie chcemy wojny, niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju”.

Wśród ogólnego entuzjazmu robotnice kolejno zgłaszają swe zobowiązania.

Pierwsza zabrała głos robotnica Wysocka, która w imieniu swojej grupy zgłosiła zobowiązanie podniesienia produkcji o 2 proc. Podobne zobowiązania zgłaszają również robotnice ob. Wiśniewska z działu kolder, ob. Hauzer w imieniu młodszej zmiany działu wykańczarek, ob. Szkodowska w imieniu zmiany starszej itd. Ogółem zobowiązania całej załogi spółdzielni przyniosą 66.158 zł.

Poza zobowiązaniami poszczególnych działów wiele robotnic zgłosiło zobowiązania indywidualne, których realizacja przyniesie dodatkową produkcję wartości 2.730 zł.

Budowlani
Na uroczystej masówce załogi poszczególnych budów Zarządu Budowlanego Nr 3 podjęły bojowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania, których realizacja przyspieszy terminy oddania do

użytku mas pracujących i uczące się młodzieży wielu nowych domów mieszkalnych, fabryk, żłobków i szkół przy ul. Roosevelta, Mickiewicza, Niedziałkowskiego, Grunwaldzkiej, Abrahama, Długiej itd. — podjęli betoniarze i technicy, cieśle i inżynierowie, robotnicy i majstrowie.

(Dokończenie na str. 3)

Bezczelne prowokacje władz okupacyjnych w Trizonii
Protest gen. Czujkowa przeciw bezprawnemu przetrzymywaniu dzieci radzieckich

BERLIN PAP. Przewodniczący radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech generał W. Czujkow wystosował do wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mc Cloy'a notę protestacyjną, która stwierdza m. in.:

Zmuszony jestem zwrócić uwagę pana na bezprawne akty, jakich dopuszczają się wobec dzieci radzieckich amerykańskie władze okupacyjne, które roznosiły i zatrzymują te dzieci, nie dopuszczając do ich repatriacji do ZSRR.

Jak wiadomo, część tych dzieci została odebrana rodzicom przez zaborców hitlerowskich i wywieziona do Związku Radzieckiego. Część dzieci urodziła się obywatelom radzieckim, pozostającym w niewoli hitlerowskiej.

Ostatnio amerykańska reprezentacja w Najwyższej Komisji Sojuszników wydała bezprawne, jednostronne zarządzenie, na mocy którego sprawa dalszego losu dzieci radzieckich została przekazana specjalnemu sądowi amerykańskiemu.

Zakładam stanowczy protest przeciwko zatrzymywaniu dzieci

radzieckich przez amerykańskie władze okupacyjne oraz przeciwko przekazaniu sprawy tych dzieci

Kongres Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Południowej

RYM PAP. — W Rzymie odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu Przygotowawczego Kongresu Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Południowej.

W wyniku wszechstronnej dyskusji Komitet Przygotowawczy opracował porządek dzienny Kongresu, zaaprobowany jednomyślnie przez przedstawicieli krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Południowej, którzy podkreślali wzrost niebezpieczeństwa nowej wojny oraz wzmożenie przygotowań do niej, co powoduje przekształcenie tych krajów w bazy wojenne i ośrodki prowokacji oraz w dostawców mięsa armatniego.

Kongres Obrońców Pokoju Bliskiego Wschodu i Afryki Południowej postanowiono zwołać w Kairze w styczniu 1952 roku.

Do wiadomości wykładowców kursów partyjnych II stopnia
Audycje radiowe zawierające wskazówki metodyczne, jak prowadzić zajęcia na kursach, nadawane będą co tydzień w naktę o godz. 17.45 w programie drugim i w sobotę o godz. 17.15 w programie pierwszym.

Depesza gratulacyjna KC PZPR w 70-lecie urodzin tow. Kuusinen

WARSZAWA PAP. Z okazji 70-lecia urodzin Otto Kuusinen, założyciela i przywódcy Komunistycznej Partii Finlandii, Komitet Centralny PZPR wysłał następującą depeszę:

Do TOWARZYSZA OTTO KUUSINENA Moskwa

Z okazji 70-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej.

Wasze zasługi jako założyciela i przywódcy bratniej Komunistycznej Partii Finlandii i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasza niezachwiana wierność naukom Lenina-Stalina — są przykładem i wzorem dla wszystkich bojowników o pokój, demokrację i socjalizm.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Doniosłe zadania związków zawodowych w upowszechnianiu wynalazczości pracowniczej

WARSZAWA PAP. W roku bieżącym ujednolicono zostały, dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, przepisy dotyczące wynalazczości pracowniczej. Po wydaniu nowych przepisów znacznie wzrosły zadania związków zawodowych w dziedzinie organizacji ruchu racjonalizatorskiego. Zadania te omawia uchwała powzięta przez Sekretariat CRZZ.

Podkreślając stały rozwój wynalazczości pracowniczej, CRZZ zwraca w uchwale uwagę na istniejące jeszcze niedociągnięcia w dziedzinie organizacji ruchu racjonalizatorskiego. W celu zlikwidowania niedociągnięć uchwała m. in. zobowiązuje zarządy główne poszczególnych związków i okręgowe rady zw. zaw. do przeprowadzenia akcji mającej na celu zapoznanie ogółu pracowników z nowymi przepisami dotyczącymi wynalazczości pracowniczej.

Wznowienie zagadnienia stojącym przed zw. zaw. jest też, w myśl uchwały, sprawa umasowienia wynalazczości i popularyzacji osiągnięć poszczególnych racjonalizatorów.

Uchwała zobowiązuje również wszystkie rady zakładowe do omawiania spraw wynalazczości pracowniczej co najmniej raz na kwartał, na rozszerzonym prezydium rady z udziałem przedstawicieli administracji. Prócz tego uchwała podkreśla konieczność zdecydowanego zwalczania wszelkich objawów biurokratyzmu w pracy komórek wynalazczości, komisji kwalifikacyjnych, oraz klubów racjonalizatorów.

Wielka manifestacja antywojenna w Bremie
BERLIN PAP. W Bremie odbyła się potężna manifestacja ludności z okazji zbliżających się wyborów do miejscowego senatu. Ludność tego miasta dała wyraz swojej woli pokoju i pragnieniu zjednoczenia Niemiec.

Do zebranych przemówił przewodniczący KPD Max Reimann, powitany burzliwą owacją. Uczestnicy manifestacji powzięli uchwałę, nawołującą ludność zachodnich Niemiec do zjednoczenia się w potężnym froncie przeciwko przegrywaniu wojny i na rzecz narady ogólnoniemieckiej w myśl apelu Izby Ludowej NRD.

Terrorystyczna działalność bojówek organizowanych przez władze francuskie

BERLIN PAP. Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie, Dengin, wystosował do komendanta francuskiego sektora Berlina, generała Carole pismo, w którym stwierdza m. in.:

Od chwili, gdy Izba Ludowa NRD zwróciła się do parlamentu zachodnio-niemieckiego z propozycją zwołania ogólnoniemieckiej narady w celu omówienia zażądań, związanych z przeprowadzeniem ogólnoniemieckich wyborów, coraz częściej stały się pro-

wokacje wzdłuż granicy między sektorami Berlina.

Miedzy inicjatorami prowokacji są członkowie przestępczych organizacji w Berlinie zachodnim: tzw. „Biura Wschodniego Socjal-demokratycznej Partii Niemiec” i „Grupy walki z niebezpieczeństwem”. Przy pomocy prowokacji wrogów jedności Niemiec usiłują odwrócić uwagę opinii publicznej od zażądań, mających żywotne znaczenie dla narodu niemieckiego.

Kierownictwo wymienionych przestępczych organizacji stworzyło specjalne grupy, które demoluja wystawy sklepów, podpalają położone w pobliżu granic sektorów kioski, sprzedające czasopisma i żywność oraz dokonują napadów na funkcjonariuszy policji ludowej.

Składając protest przeciwko prowokacjom, przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli zażądał od francuskiej władzy okupacyjnych podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia im kresu.

Haniebny wyrok na Lilly Waechter

BERLIN PAP. Niemiecka bojowniczka o pokój Lilly Waechter skazana została przez sąd amerykański w Sztutgarcie na 8 miesięcy więzienia. Lilly Waechter brała — jak wiadomo — udział w międzyrodowej Komisji Kobiet, która przebywała w Korei.

W czwartą rocznicę utworzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

4 lata temu, dn. 5 października 1947 powstało Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, w którym reprezentowane są wszystkie wielkie partie Europy z Wschodnią Europą Komunistyczną Partią (bolszewików) na czele.

Jaki był cel utworzenia Biura Informacyjnego? W rezolucji uchwalonej na pierwszym Naradzie Informacyjnym czytaliśmy:

„Doświadczenie wykazało, że brak łączności między partiami komunistycznymi jest niesłuszny i szkodliwy. Potrzeba wymiany doświadczeń i dobrowolnej koordynacji działalności poszczególnych partii dojrzała w szczególności obecnie w skomplikowanej powojennej sytuacji międzynarodowej, kiedy brak łączności między partiami komunistycznymi może wywrzeć szkodę klasie robotniczej”.

Decyzję utworzenia Biura Informacyjnego podjęto w chwili, kiedy imperializm amerykański niedwuznacznie ujawnił, że jego celem jest podbój całego świata w drodze zbrojnego napadu na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Wówczas też jasne już było, że głównym sojusznikiem imperializmu amerykańskiego ma być wskrzeszony imperializm hitlerowski i japoński.

Mijały cztery lata ważnych wydarzeń, ważnych rozstrzygnięć i ważnych decyzji. Od października 1947 r. do chwili obecnej trwa proces konsolidowania się i wzrostu sił obozu pokoju, obozu antyimperialistycznego, demokracji w walce przeciwko awanturze polityce głównej siły obozu imperialistycznego, Stanów Zjednoczonych, które przygotowują nową wojnę, popierają i podsycają reakcję i faszyzm we wszystkich częściach świata.

W listopadzie 1949 r. w rezolucji Biura Informacyjnego pt. „Obroną pokoju i walką przeciw podległości wojennym” stwierdzono, że przygotowania do nowej wojny bloku imperialistycznego znajdują wyraz w „udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształceniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwy faszyzmu, tendencje odwrotne i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku”.

Dziś ten główny nurt awantur, wojennej polityki rządu Stanów Zjednoczonych osiągnął swoje ukoronowanie w wynikach konferencji w San Francisco i w Waszyngtonie. Stany Zjednoczone nie zainicjowały komedii podpisywania „traktatu pokojowego” z Japonią, by utrwalić okupację Japonii i przy okazji usankcjonować wskrzeszenie armii japońskiej. W Waszyngtonie powzięto decyzję wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Decyzja ta jest poważną groźbą dla pokoju świata.

W dalszym ciągu analizy sytuacji międzynarodowej czytaliśmy przed dwoma laty ze wojennej polityce amerykańskiego imperializmu służy „nieokreślony wysięg zbrojny w Stanach Zjednoczonych i w państwach zachodnio-europejskich, srukuralizacja budżetów wojennych i rozszerzenie sieci amerykańskich baz wojennych”.

Dziś budżet wojenny USA sięga sumy 600 miliardów dolarów, dywidendy wypłacane przez amerykański przemysł zbrojeniowy wzrosły o 22 proc. w porównaniu z r. 1949, ale też ceny artykułów spożywczych osiągnęły poziom nie notowany dotychczas w historii Stanów Zjednoczonych. Trzyletni program zbrojeniowy W. Brytanii będzie kosztował naród angielski 4 miliardy 700 milionów funtów. Francja wyda na zbrojenia w roku bieżącym 2 miliardy 600 milionów dolarów. Stany Zjednoczone zamierzają zorganizować 303 nowe bazy wojenne poza granicami USA. I wreszcie widomym znakiem ludobójczych planów amerykańskiego im-

W Czechosłowacji zreorganizowano handel wewnętrzny

PRAGA PAP. W Czechosłowacji przeprowadzono z dniem 1 października br. reorganizację handlu wewnętrznego. Reorganizacja ta przebiegała w dużej mierze do znikądowania przerostów administracyjnych, jak również do usprawnienia zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i towary przemysłowe.

perializmu są płomieniem grabieżczej wojny w Korei.

Jakże aktualna dziś właśnie są słowa rezolucji Biura Informacyjnego pt. „Obroną pokoju i walką przeciw podległości wojennym” wskazujące na wielką, historyczną odpowiedzialność partii komunistycznych i robotniczych w sytuacji zagrożenia pokoju i nakazujące uparcie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obronców pokoju, zwrócić szereg i wykonywać jednolitą klasę robotniczą.

Historyczne znaczenie dla ruchu międzynarodowego obozu robotniczego oraz dla rozwoju ruchu obronców pokoju miało zdemaskowanie przez Biuro Informacyjne kontrrewolucyjnej roli fałszywskiej klikki Tito, która stała się sługą amerykańskiego imperializmu. Faszyzmem belgradskim przeznaczono rolę imperialistycznego konia trojańskiego w obozie socjalizmu, rolę ośrodka dywersji i szpiegowstwa przeciwko krajom demokracji ludowej.

Rezolucja Biura Informacyjnego z listopada 1949 r. o „Komunistycznej Partii Jugosławii w rękach mordców i szpiegów” stwierdziła, że klika Tito przeszła z pozycji nacjonalizmu na pozycję faszyzmu. Tito i jego otoczenie, byli agenci faszyzowskiej policji jugosłowiańskiej, byli agenci gestapo, wysługują się mocarstwu imperialistycznemu, usiłując siać zamęt organizacyjny i ideologiczny w szeregach klasy robotniczej, a szczególnie w krajach demokracji ludowej.

Zdemaskowanie klikki Tito pokrzyżowało plany podległości wojennych. Titojskie kadry były rezerwą imperializmu przygotowaną i przeszkoloną do specjalnych zadań w zakresie dywersyjnej i szpiegowskiej roboty w krajach demokracji ludowej. Procesy Rajka i Kostowa świadczyły o daleko zaawansowanych przygotowaniach agentów tytowskich do rozsiania od wewnętrznej partii robotniczych w Bułgarii i na Węgrzech.

Uchwały Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ pomogły także i naszej partii w porę dojrzeć wrogi oblicze prawicowej i nacjonalistycznej grupy gomulowskiej. Grupa gomulowska, jej działalnosc, stanowią niezbitą dowód, że błędy ideologiczne, odstępstwo od marksizmu-leninizmu prostą drogą prowadzą do służby imperializmu. Biuro Informacyjne uświadomiło naszą partię we wskazaniu, które pomogły rozbić gomulowszczyznę i pomogły zlikwidować niebezpieczeństwo zepchnięcia partii na antynarodowe i antyludowe pozycje nacjonalizmu.

Uchwały Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ pomogły naszej partii prawidłowo określić charakter państwa demokracji ludowej jako formy dyktatury proletariatu i zająć słuszne stanowisko w sprawie socjalistycznej przebudowy wsi.

Biuro Informacyjne stwierdziło w listopadzie 1949 r. iż „uważa za naczelne zadanie partii komunistycznych nieustanną walkę o zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odepchnąć bezcelne zakusy imperializmu anglo-amerykańskiego, aby udaremnić jego stawki na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących”.

Ta uchwała była dalszym bodźcem do zmobilizowania sił obozu pokoju. ZSRR, Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej,

Niemiecka Republika Demokratyczna, to trzon obozu pokoju. W twardej walce przeciwko pravicowemu socjalizmowi i tytowskiemu rozbięciu ruchu robotniczego wykonywać się w krajach kapitalistycznych jednolitą klasę robotniczą w walce o pokój i lepsze jutro.

Walka o utrwalenie jednolitej klasy robotniczej, wskazana przez Biuro Informacyjne była również niezwykle ważnym wkładem klasy robotniczej — tej kierowniczej siły szerokiego frontu walki o pokój w dzieło wzmocnienia światowego obozu pokoju. 600 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim i 500 milionów podpisów już zebranych pod Apelem o Pakt Pokoju między pięcioma mocarstwami i wiele akcji przeciwko ludobójczym planom imperialistów — to mocne ostrzeżenie pod adresem organizatorów nowej wojny i bodziec do dalszej walki o zwycięstwo sił pokoju w świecie.

P. M.

Godnie zamykamy nasze uczucia do Kraju Rad

Szeroki rozmach przygotowań do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. PAP. Masy pracujące miast i wsi intensywnie przygotowują się do zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, aby godnie zamykamy nasze uczucia do Kraju Rad.

Warszawskie koła ZMP i drużyny harcerskie opracowują programy wieczornic, poświęconych życiu i pracy młodzieży radzieckiej. W czasie wieczornic odbędą się spotkania z uczestnikami wybieczek do ZSRR, zespołowe czytanie książek znanych autorów radzieckich, specjalne konkursy itp.

Aktyw ZMP i harcerstwa opracowuje pogadanki na temat pokojowej polityki Związku Radzieckiego, walki ZSRR przeciwko wojennemu kłamstwu imperialistów oraz pomocy udzielanej przez Związek Radziecki Polsce Ludowej.

Młodzież, zatrudniona w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Muranów, postanowiła w „Miesiącu” zapoznać się z życiem bohaterów Października — Feliksa Dzierżyńskiego i zorganizować zbiórkę wycieczek na wystawę poświęconą jego pamięci.

Uczniowie Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Smolnej 30 urządzią w szkole wystawę i kiermasz książki radzieckiej.

oraz zorganizują we wszystkich klasach wieczory dyskusyjne na temat pomocy ZSRR dla Polski.

W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR trwają przygotowania do imprez i uroczystości, związanych z Miesiącem Przyjaźni.

Od 4 do 11 listopada br. w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych odbędą się wieczornice pod hasłem: „W każdej gminie koło TPP-R, każdy członek ZSRR — członkiem TPP-R”. Na wieczornicach tych wygłaszane będą referaty i pogadanki o Związku Radzieckim. Wiejskie zespoły czytelnicze urządzią wieczory dyskusyjne, poświęcone książkom radzieckim.

Członkowie grup producentów ZSCh na specjalnych zebraniach będą omawiać m. in. najnowsze osiągnięcia radzieckiej agrobiologii i agrotechniki. Koła mierzwińskie organizują spotkania z naukowcami — rolnikami.

Już od kilku tygodni księgarnie

Na budowlach socjalizmu

Wielka koksownia w Zdzeszowicach rozpocznie wkrótce produkcję

ZDZIESZOWICE PAP. Na ogromnych terenach nowoczesnej koksowni Zdzeszowice wkrótce rozpocznie produkcję.

Zarzą się potężne baterie koksownicze. Przystąpiono już do ogrzewania potężnych komór destylacyjnych. Za kilka dni komory pochłoną pierwszy ładunek węgla, przeistaczając go w pełnowartościowy koks.

Na pomoście przed bateriami komór stoi gotowa potężna maszyna wsadowo-wypychowa. Ten potężny agregat zastąpi ciężką pracę człowieka — załadunek komór destylacyjnych węglem. Maszyna jest dziełem czechosłowackich i polskich monterów. Polski zespół roboczy i czechosłowacka Brygada Robotników z Witkowskich Zakładów Hut-

niczych, współzawodnicząc o jak najwyższe wyniki produkcyjne, odniosły wspaniały sukces, uruchamiając maszynę o prawie 3 miesiące przed planowanym terminem.

Uruchomiono już potężne młyny węglowe koksowni. Urządzenia automatyczne zdają całkowicie egzamin.

Gotowa jest już potężna fabryka produktów węglowodnych, która wyrosła obok baterii koksoowniczych. Związki organiczne pozostałe po produkcji koksu przetwarzane będą w nowej fabryce. Z dumą spoglądają budownicy nowego wielkiego obiektu przemysłowego na swe dzieło. Koks zdzeszowicki zasili niedługo ogień wielkich pieców hutniczych. Nowy obiekt 6-letni włączy się do pracy nad wzmocnieniem sił Polski Ludowej.

„Gdy będziemy mieli 15 dywizji...”

Rozzuchwaleni generałowie hitlerowscy rzucają pogroźki pod adresem Francji

BERLIN PAP. Z Bonn donoszą, że b. generałowie hitlerowscy, cie-

szący się względami anglosaskich władz okupacyjnych, nie ograniczają się do wojowniczych wystąpień pod adresem Polski i Czechosłowacji, lecz mówią również o swych agresywnych zamiarach w stosunku do Francji.

Agencja ADN cytując następujące oświadczenie b. kontradmirała Ludwika Stummela, jednego z b. wyższych wojskowych hitlerowskich, którzy przygotowują wystawienie armii zachodnio-niemieckiej: „Gdy będziemy mieli 15 dywizji — będziemy gadali z Francją o Zagłębiu Saary zupełnie innym językiem niż dotychczas”.

Pogroźka ta — podkreśla agencja ADN — potwierdza znów fakt, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich wymierzona jest również przeciwko narodowi francuskiemu.

Kontrolerzy społeczni pomagają skutecznie w zwalczaniu spekulacji

WARSZAWA PAP. Komisje społeczne do walki ze spekulacją, współpracując z organami wymiaru sprawiedliwości, w dalszym ciągu skutecznie zwalczają przestępcze elementy, dezorganizujące planowe zaopatrywanie świata pracy w mięso, tłuszcz i inne artykuły codziennego użytku. Winni uprawiania przestępczego procederu nielegalnego uboju i spekulacji mięsem są surowo karani.

Karę 5 lat więzienia i 3 tys. zł grzywny wymierzył Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej we Włocławku, Wła-

dysławowi Ośmiakowi. Ośmiak, przedwojenny sklepikarz, od chwili wyzwolenia nie wziął od żadnej uczciwej pracy, lecz zawodowo zaczął uprawiać spekulację artykułami pierwszej potrzeby. Chcąc powiększyć swe zyski, Ośmiak zaczął prowadzić we wsi Kurów w pow. włocławskim zakonspirowaną spelunkę, w której sprzedawał „pędzony” przez siebie samogon. Od roku 1949 zachłanny spekulant notorycznie uprawiał potajemny ubój bydła. Wyrób wedlin, które sprzedawał w swym szynku, od byłwał się w brudnych kryjówkach, w wysoce antyświątecznych warunkach. Ośmiak często sprzedawał mięso, pochodzące ze sztuk chorych, a nawet padłych.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Ośmiaka znaleziono ukryte zapasy składające się z kilkudziesięciu kilogramów zepsutego sadła oraz mięso pochodzące z dwóch ubitych świń. Badania lekarskie stwierdziły, że mięso to зараżone było niebezpieczną dla ludzi chorobą — rózycą.

W ubiegłym tygodniu Komisja Specjalna w Katowicach wymierzyła karę obozu pracy kilkudziesięciu spekulantom. M. in. skazano na 24 miesiące obozu Jana Zmarzęcego z Rogoźnej w pow. rybnickim oraz zawodowego handlarza skór bydłych, Oskara Piątkę z Rybnika. Speculanci pobierali od kupujących paskarskie ceny za mięso.

W dniach 7-14 października uzupełniająca rejestracja analfabetów

WARSZAWA PAP. W związku z ostatnim etapem masowej akcji nauczania początkowego do rosyjskich, w całym kraju przeprowadzona będzie w dniach od 7 do 14 bm. ostateczna kontrola rejestracji analfabetów. Zadaniem rejestracji będzie ustalenie liczby osób nie umiejących czytać i pisać, które nie zostały dotąd objęte nauczaniem początkowym.

Ostateczną kontrolę rejestracji przeprowadzą miejskie, dzielnicowe i gminne komisje społeczne do walki z analfabetyzmem. Do przeprowadzenia tej akcji powołają one gromadzkie i blokowe komisje kontrolne, złożone z 3-5 osób. W skład komisji wejdą sekretarze komitetów blokowych, nauczyciele oraz reprezentanci organizacji masowych, a w szczególności ZZNP.

Obrońcy „honoru” hitlerowskiego żołdaka

(Korespondencja własna AR z Berlina)

Kokietowanie b. hitlerowskich generałów przez amerykańskich imperialistów oraz Adenauera i Schumachera, tworzenie rozmaitych „Soldatenbündów” i innych organizacji paramilitarnych, rozchwała hitlerowców i ośmielenie ich do coraz bezczelniejszych wystąpień. Jaskrawym przykładem tego było ostatnio np. ogłoszenie tezy hitlerowskiej przez szefa „Soldatenbündu”, gen. Friesnera, uzasadniającej i usprawiedliwiającej napad na Polskę we wrześniu 1939 r.

Pod naciskiem opinii publicznej prasa adenauerowska musiała w końcu napisać, że, niestety, „generałowiemie nie umieją poruszać się po śliskich parkietach dyplomatycznych saloonów Bonn”, usiłując w ten sposób zneutralizować głosy sprzeciwu społeczeństwa wobec hitlerowskich prowokacji. A głosów tych jest coraz więcej i są one coraz mocniejsze.

W Bremie publiczność po prostu wygwizdała gen. Manteuffla, agitującego za programem konserwatywnej partii „wicekanclerza” Blüchera. 200 młodych ludzi wołało przez megafon „Precz z Manteufflem”. Korespondent „United Press” w Bonn podaje, że członkowie „parlamentu” skarżą się na małe zainteresowanie dawnych żołnierzy frontowych organizacją „Soldatenbündu”, który nazywa ją powszechnie „klubem generałów”. Prasa zachodnia stale notuje zastrzeżenia nawet ze strony mieszczańskiej opinii publicznej w sprawie uprawianej przez Bonn polityki organizowania hitlerowskiego Wehrmachtu.

W tej sytuacji w sukurs generałom i politykom z Bonn pośpieszyli, oczywiście, przedstawić wicekanclerzowi, którzy są patronami nowego Wehrmachtu; ci właśnie zachodni podlegacze wojenni, którzy zaraz po wojnie zaczęli głosić tezę „zbrojnej rozprawy z Wschodem”. Obok amerykańskich

patronów remilitaryzacji Trizonii, również szereg brytyjskich „rzeczowników” pośpieszył z pomocą w wybielaniu hitlerowskich generałów. Jaskrawym film nabrała ta akcja zwłaszcza w ostatnich tygodniach, kiedy dwaj reakcyjni politycy angielscy ruszyli z kampanią prasową w obronie „honoru” hitlerowskiego Wehrmachtu.

Panowie Reginald Paget (Labour Party) oraz kpt. Liddell Hart (konserwatyści) zainicjowali na łamach londyńskiego dziennika „Times” wspólną akcję przekonywania brytyjskiej opinii publicznej, że hitlerowscy oficerowie zachowali się podczas wojny znacznie „porządnie i sprawiedliwie” na terenach okupowanych, od swoich przeciwników.

Paget był swego czasu obrońcą feldmarszałka Mansteina, któremu na prośbę się w Hamburgu udowodniło liczne morderstwa, wysiedlenia i grabieże na okupowanych terenach Polski i Związku Radzieckiego. Paget po procesie napisał książkę o Mansteinie, w której napisał na sekcjach za to, że „ukarać ich nie było konieczne”. W po-moc Pagetowi pośpieszył inny imperialista brytyjski, lord Hankey. Napisał on do książki Pageta przedmowę, w której oświadczył ni mniej ni więcej, że „wyrok ten jest plamą na honorze Wielkiej Brytanii i że proces Mansteina przejdzie do niesławnych kart angielskiego sądownictwa, jako drugi wypadek Joanny d'Arc”.

Redaktorzy „Times’a”, którzy mają ostatecznie tak wiele kłopotów z przekonaniami opinii publicznej, iż nowy Wehrmacht będzie dobrym sojusznikiem Wielkiej Brytanii, poszli ostatnio jeszcze dalej w propagowaniu swej pro-adenauerowskiej orientacji i zamieścili inny list w sprawie „honoru” hitlerowskiego Wehrmach-

tu. Autorem tego listu jest wspomniany wyżej kpt. Liddell Hart, komentator wojskowy z ostatniej wojny, uważający się za wielkiego stratega wojskowego. Liddell Hart głosi, że „największym głupstwem było domaganie się przez zachodnich sojuszników bezwarunkowej kapitulacji Niemiec” i niedwuznacznie domaga się, by teraz te błędy naprawić.

Pierwszym krokiem do „naprawienia tych błędów” jest — zdaniem Liddella Harta — uwolnienie wszystkich hitlerowskich generałów, bo „honor żołnierza nie został przecięż naruszony”. Najlepszym tego dowodem — pisze w liście do „Times’a” — są pamiętne słowa gen. Eisenhowera, które całkowicie rehabilitują hitlerowską armię.

Liddell Hart nie taj również celu swej akcji. Domagając się bowiem rehabilitacji hitlerowskich generałów, pisze: „Musimy to uczynić, jeżeli chcemy z tych właśnie oficerów i żołnierzy uczynić naszych sojuszników”. W taki sposób stara się Anglikom osłodzić gorzką pigułkę nowego Wehrmachtu ten angielski filozof niemieckiej remilitaryzacji.

Narody Europy pamiętają dobrze, co hitlerowscy zwyrodnialcy robili w okupowanych krajach. 42 grube foliorymberskich dokumentów zarejestrowały te potworne zbrodnie po wieczne czasu. Warto przypomnieć chociażby słowa burmistrza francuskiego miasteczka Oradour, który kilka dni temu, z okazji odbudowania z ruin tego bohaterskiego miasta, gdzie hitlerowcy wymordowali całą ludność, oświadczył zgromadzonemu przed ratuszem tłumowi Francuzów: „Pamiętam jeszcze dobrze, kto to wszystko zrobił i dlatego nigdy nie zgodzimy się na to, aby ludność Oradour walczyła po stronie swoich katów”.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Uczymy się na doświadczeniach WKP(b)

O wyższy poziom masowej pracy politycznej

W budzeniu i rozwijaniu inicjatywy robotników, w mobilizacji ich energii i zapachu do walki o wykonywanie planów produkcyjnych decydującą rolę odgrywa systematyczna, codzienna praca polityczna wśród mas.

Pracy masowo-politycznej poświęcony jest artykuł wstępujący 16 numeru „Bolszewika”. Artykuł ten jest bardzo cenną pomocą dla pracy naszych organizacji partyjnych. Tym bardziej, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne doceniają należycie wagę pracy polityczno-wychowawczej. Zdarzają się jeszcze wypadki, że organizacje partyjne traktują pracę polityczną jako luźny dodatek do swej „zwykłej” działalności partyjnej, że prowadzą ją niesystematycznie, od akcji do akcji, że wreszcie wciąż jeszcze nie potrafią należycie wiązać zadań produkcyjnych z zadaniami politycznymi.

Przed tego rodzaju błędami i wypaczeniami ostrzega we wspomnianym artykule czasopismo radzieckie „Bolszewik”. „Złe jest — czytamy tam między innymi — gdy agitacja sprowadza się jedynie do pogadek na tematy techniczno-produkcyjne, gdy spraw praktycznych nie oświetla się z punktu widzenia zadań ogólnopolitycznych, ogólnopartystycznych”. Ilek naszych organizacji partyjnych wypełnia w swojej pracy takie właśnie błędy. W iluż to zakładach produkcyjnych zebrania partyjne zamieniają się w pozbawione treści politycznej rady wytwórcze. Mówi się wprawdzie o sprawach produkcyjnych, ale sprawy te ujmują się w oderwaniu od spraw ogólnopolitycznych.

A przecież chodzi o to, by każdy robotnik był świadomym wykonawcą planów produkcyjnych, by był dumny z tego, że jego wysiłek produkcyjny nie zmienia się już dziś, jak przed laty, w złoto płynące do kas bankierów, fabrykantów i obszarników, lecz w nowe domy i miasta, w nowe fabryki i szkoły, w siłę, dobrobyt i pokój dla naszej ojczyzny.

Odrzucanie spraw praktycznych od polityki występuje nie tylko w postaci „odpolityczniania” zagadnień produkcyjnych. Niektóre organizacje partyjne postępują odwrotnie: traktują zagadnienia polityczne jako samoistne, odrębne, nie mające nic wspólnego z produkcją. Prelegent wygłasza na przykład referat o sytuacji międzynarodowej. Czy mówiąc chociażby o remilitaryzacji Niemiec lub wojnie w Korei nawiązuje on bezpośrednio do aktualnych zagadnień produkcyjnych zakładu? Czy wyjaśnia on robotnikom, że przez zwiększenie wydajności pracy, terminowe wykonywanie zadań paraliżują plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów, że przyczyniają się do wzmocnienia siły i potęgi naszego kraju, a tym samym do wzmocnienia światowego obozu postępu i pokoju? Powiedzieć szczerze: zbyt mało mamy jeszcze takich prelegentów.

I na to zagadnienie zwraca uwagę radzieckie czasopismo. „Wyjaśnianie problemów polityki między narodowej i walki o pokój — czytamy w „Bolszewiku” — trzeba koniecznie wiązać z mobilizacją mas do ofiarnej pracy...”, bowiem „praca masowo-polityczna, jakim by słowem nie była poświęcona, łączy zawsze jednemu celowi: podwyższeniu świadomości mas pracujących i ich aktywności w wypełnianiu zadań gospodarczo-politycznych”.

O tym, jak dalece niektóre nasze organizacje i działacze partyjni nie rozumieją istoty pracy masowo-politycznej, świadczyć może następujący przykład: sekretarz Komitetu Zakładowego Stoczni Szczecińskiej, tow. Strzępek, krytykowany za złą pracę tamtejszej organizacji, odpowiedział m. in.: „Dali by mi propagandystę, który by się zajmował propagandą i agitacją, ja bym zajmował się sprawami produkcyjnymi, wtedy byłoby dobrze”. Ta odpowiedź politycznego kierownika zakładu pracy, który uważa, że byłoby najlepiej gdyby mógł się pracą polityczną w ogóle nie zajmować — niestety wymaga chyba komentarzy. Organizacji partyjnej przy Stoczni Szczecińskiej, jak i wielu innym organizacjom, które dotychczas jeszcze nie rozumieją na czym polega istotny sens pracy politycznej wśród mas, przypominamy słowa towarzysza Bieruta:

„Nie można rozdzielać politycznej treści zadań zawartych w Planie 6-letnim od jego treści ekonomicznej, istota bowiem polega na wzajemnym związku i na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi”.

Praca masowo-polityczna, mobilizacja robotników do lepszej, wydajniejszej i oszczędniejszej pracy nabiera szczególnego znaczenia dzisiaj, w okresie trudności na rynku mięsnym.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że nie wszystkie organizacje partyjne stanęły w początkowym okresie na wysokości zadania. Niemalże było takich, które zamiast wzmocnić pracę polityczną, wystąpić ze swoją bojową prawdą, cofnęły się przed chwilowymi trudnościami, zajmując postawę bierną, wyczekującą. Gdy się zapytało aktywistów partyjnych z warszawskiej gazowni, ZWUT i Zakładów im. 22 Lipca, jak pracują na ich terenie grupy partyjne i agitatory, czy prowadzą się systematyczną pracę polityczną dla zabezpieczenia terminowego wykonania planów — padała w niektórych wypadkach odpowiedź tej treści: „Pracę polityczną prowadzi się. Tłumaczymy towarzyszom i bezpartyjnym członkom załogi na czym polegają trudności mięsne. Ale mobilizować do wykonania zadań produkcyjnych... Wiedzą towarzysze, teraz, przy tych trudnościach, to o tym jakoś nieznacznie jest mówić”.

Czy tego rodzaju stanowisko możemy uznać za słuszne? Nie. Jest ono z gruntu fałszywe, oportunistyczne. Podstawowym wa-

runkiem przezwyciężenia naszych trudności jest terminowe wykonanie planów, podniesienie poziomu produkcji. Wszelkie zamierzanie w temple wykonania zadań produkcyjnych oznacza mniej niezbędnych dla budownictwa artykułów, oznacza, że dłużej będziemy budować nowe wielkie inwestycje, że mniej wypuścimy towarów potrzebnych młastu i wsi. A przecież nie będzie łatwiej nabywać przedmiotów pierwszej potrzeby jeśli będziemy ich mniej produkować, jeśli wiesz nie będzie mogła nabyć więcej towarów przemysłowych, jeśli nie będzie zainteresowana w sprzedaży produktów rolniczych, w tej liczbie i żywności.

Jakże więc można tłumaczyć przyczynę trudności mięsnych, nie mobilizując jednocześnie załogi do zwiększenia wysiłków dla wykonania planu jako niezbędnego warunku zwalczania tych trudności?

Nastroje demobilizacji, jakie ogarnęły niektórych towarzyszy, ich bierność, a nawet wręcz oportunistyczna postawa wobec istniejących trudności, spowodowała w dość znacznym stopniu zaktywizowanie na ich terenie wroga klasowego. Tam bowiem, gdzie zabrakło naszej propagandy, gdzie organizacje partyjne nie poszły do mas z bojowym słowem

prawdy, tam dotarł wróg, usiłując przy pomocy szepcanej propagandy i dywersyjnej plotki oddziaływać na słabiej uświadomionych robotników, nakłaniając do obniżenia ich wydajności pracy, zahamowania produkcji, zahamowania planu.

Robota wroga znalazła za tym podatny grunt w tych zakładach pracy, w których organizacje partyjne były słabo powiązane z masami i nie doceniając hartu i ofiarności klasy robotniczej, zrezygnowały z pracy masowo-politycznej na swym terenie.

Tam natomiast, gdzie organizacje partyjne miały z masami ścisły, bliski związek, gdzie cieszyły się zaufaniem klasy robotniczej, gdzie ani na chwilę nie zwątpiły w twórczy entuzjazm mas pracujących dla naszego socjalistycznego budownictwa — tam wróg klasowy znalazł się w izolacji, został unieszkodliwiony.

Trzeba więc, aby organizacje partyjne wzmogły pracę polityczną w masach, wierząc głęboko, że nie ma takich trudności, których ulekkiby się bohaterowie Nowej Huty, Gorzowa i Żerania, przed którymi cofnęłaby się polska klasa robotnicza — zahamowana w trudach i walce, ofiarą i wytrwała, całym sercem oddana swej budującej socjalizm ojczyźnie.

I. WEGROWICZ

Przodujący ludzie Wybrzeża

Jan Maczkowski buduje silną Polskę

Jeżeli zapytacie sekretarza organizacji partyjnej lub kierownika Oddziału Mechanicznego ZPGG w Wisłoujściu, kto osiąga najlepszy wynik w realizacji zadań produkcyjnych — odpowiedzą wam bez namysłu — tow. Jan Maczkowski.

Tow. Maczkowskiego trudno zastać w hali warsztatowej oddziału. Jego terenem pracy są najbardziej „naprężone i w górę” wysunięte odcinki prac remontowych urzędów przeładunkowych. Naprawia wraz ze swoją bratnią mechanizmami wysięgów potężnych dźwigów portowych. Pracuje wszędzie tam, gdzie roboty jest najtrudniejsza i najbardziej odpowiedzialna. W pracy swej osiąga przeciętnie 214 proc. normy.

Droga życiowa Jana Maczkowskiego w niczym nie różni się od drogi, którą była udziałem szerokiego rzesz robotniczych w Polsce przedwójkowej.

Syn robotnika, po wyjściu ze szkoły powszechnej terminował w prywatnej fabryczce. Dobrze pamięta ten okres, gdy za tydzień ciężkiej harówki w pierwszym roku otrzymywał 50 gr., w drugim roku 1.20 zł., a w trzecim roku „aż” 2.50 zł.

Nie zmieniło życia Maczkowskiego na lepsze złożenie z celującym wynikiem egzaminu czeladniczego. Z tym dniem powiększył jedynie milionową armię bezrobotnych.

Maczkowski długie lata był bezrobotnym, po tym otrzymał dożywczą sezonową pracę w cukrowni w Chełmży. Pracował wszędzie, gdzie się dało, rzadko w swoim zawodzie.

Jeszcze gorzej powodziło mu się w czasie okupacji, kiedy wywieziony został na roboty przymusowe do Niemiec.

Nadszedł rok 1945. Rozpoczęło się nowe życie. Maczkowski przyjeżdża na Wybrzeże. Staje do odbudowy Gdańska. Wiele odbudowanych i nowowbudowanych mostów kryje w sobie wkład jego pracy.

Najlepsze jednak wyniki osiąga

przy remoncie urządzeń przeładunkowych portu. Jego „sztuką mistrzowską” było wykonanie w czerwcu br. demontażu i naprawy wału olbrzymiego dźwigu mostowego nr. 1. Praca ta wykonywana była po raz pierwszy. Wraz z członkami swej brygady tow. Zdzisławskim, Kredzielem, Machnikowskim i Michalskim, chlubnie wywalał się ze swego zadania. Dźwиг pracuje bez zarzutu.

Tu, w twardej pracy portowej, kształtowała się jego świadomość polityczna. Został przyjęty w poczet członków partii.

Gdy na porządku dziennym znalazła się sprawa wprowadzenia metody Szarapowa w remon-

cie urządzeń przeładunkowych, wśród tych, którzy inicjatywę tę gorąco poparli i zastosowali w praktyce, znalazł się i tow. Maczkowski.

— Świadomość, iż wysiłek naszej pracy — mówi tow. Maczkowski — służy nie garstce kapitalistów, lecz tworzy na wieki mocne podstawy potęgi naszej ojczyzny, jest dla nas bodźcem do stałego ulepszania metod pracy. I dlatego będziemy szerszej, niż dotychczas korzystać z bogactw doświadczeń naszych radzieckich towarzyszy. Nie zapominać ani na chwilę, że imperializm szanuje jedynie siłę. I tę siłę tworzymy w codziennej naszej pracy.

Masy pracujące Wybrzeża podejmują CZYN PAŹDZIERNIKOWY

(Dokończenie ze strony 1)

Młodzieżowa brygada murarzy Jana Dębowskiego zaoszczędzi w Cynie Październikowym 600 roboczogodzin.

Brygada ciesielska Ksawerego Grzeni, który jest kilkakrotnie przodownikiem pracy i racjonalizatorem zobowiązała się zaoszczędzić 1230 roboczogodzin.

Realizując zobowiązania załoga ZB Nr 3 zaoszczędzi ponad 150 tys. złotych.

Zobowiązania Gdańskiej Gazowni Miejskiej

Do tłumnie zebranych na masowej robotnicy i pracowników umysłowych Gazowni Gdańskiej przemówił tow. Kochański, sekretarz rady zakładowej, podkreślając w swym przemówieniu znaczenie Rewolucji Październikowej i wskazując na to, że zobowiązania podjęte przez załogę gazowni przyczyniają się do szybszej realizacji Planu 6-letniego, przyspieszają budowę socjalizmu w naszym kraju.

Po przemówieniu, które zostało przyjęte gorącymi oklaskami, na mównicę wszedł przodownik pracy tow. Lauter.

— Towarzysze — powiedział — dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, w odpowiedzi na apel budowniczych Fabryki Samochodów na Żeraniu, pracownicy działu produkcji ZGOG zobowiązują się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 10 grudnia 1951 r. a od dnia 11. XII. br. do końca tj. do 31 grudnia 1951 r. wykonać dodatkową produkcję gazu, koksu, smoły i benzolu wartości 644.684 zł. Wzywamy wszystkich pozostałych pracowników gazowni do podjęcia zobowiązań dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wzwanie nie pozostało bez echa. Pracownicy służby zewnętrznej, w imieniu których przemówił przodownik pracy tow. Choszczuk zobowiązali się przekroczyć normy wydajności pracy o 80 proc., wykonując sposobem gospodarczym odbudowę sieci gazowej na ulicach: Kołodzińskiej, Tkackiej, Węglarskiej, Długiej i innych o łącznej długości 1500 m. b. w terminie do dnia 15 grudnia br. Wartość tego zobowiązania wynosi według kosztorysu 107.389 zł.

Na mównicę wchodził jeden po drugim przodujący robotnicy, zgłaszając coraz to nowe zobowiązania. Tow. Białucki z działu transportu mówi, że kierowcy, ohywatele Galczyński, Tomaszewski, Stankiewicz zobowiązali się przejechać na swych wozach po 80 tysięcy kilometrów bez remontu. ZMP-owiec Kosiński w imieniu brygad młodzieżowych oświadcza: „Elektrotechnicy na brygadzie młodzieżowej im. Feliksa Dzierżyńskiego zobowiązali się przez opracowanie projektu po prawienia współczynnika mocy, zaoszczędzić do końca roku 4.000 zł miesięcznie. Brygada młodzieży im. Hanki Sawickiej, zobowiązała się skrócić czas pracy przy przebudowie wyloty towarowej. Brygada młodzieżowa warsztatów mechanicz-

W 70-lecie urodzin Tow. Otto W. Kuusinen

Ruch robotniczy obchodzi 70 rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych swych przywódców, twórcy i organizatora Komunistycznej Partii Finlandii, tow. Otto Wilhelma Kuusinen.

Tow. Kuusinen urodził się w Laukka w rodzinie biednego krawca. Już od wczesnej młodości był najsilniej związany z ruchem robotniczym, aktywnie pracując w organizacjach młodzieżowych. Po ukończeniu studiów w roku 1906 zaczyna pracować w redakcjach pism robotniczych, swym talentem publicystycznym służąc sprawie robotniczej, zagrzewając masy pracujące do walki przeciw siłom reakcji i przeciwko oportunizmowi w szeregach klasy robotniczej.

Od roku 1908 aż do wybuchu wojny światowej był on stale wybierany przez klasę robotniczą jako jej przedstawiciel do parlamentu. Z trybuny parlamentarnej niezachwianie walczył przeciw burżuazji, demaskując jej reakcyjne oblicze, bronił sprawy ludu pracującego.

W roku 1918 tow. Kuusinen jest członkiem Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Finlandii i pełnomocnikiem do spraw kulturalnych. Nie ogranicza się jednak do działalności w dziedzinie kulturalnej. Bierze czynny udział we wszystkich ważniejszych pracach rewolucyjnych rządu Finlandii, przygotowuje projekt konstytucji.

Po upadku rewolucji zmuszony jest emigrować z kraju. Znajduje schronienie w Związku Radzieckim. Rozwija ożywioną działalność w międzynarodowym ruchu robotniczym, stąd kieruje walką robotników fińskich. W sierpniu 1918 roku wraz z innymi działaczami rewolucyjnymi Finlandii tworzy Komunistyczną Partię Finlandii.

Mimo wyroku śmierci, który wydała nań reakcja, tow. Kuusinen pod przybranym nazwiskiem wraca do ojczyzny, aby kierować walką przeciw reakcji i jej socjaldemokratycznej agenturze, która oszukańczymi hasłami usiłuje zwieść klasę robotniczą Finlandii z jej słusznej drogi.

Jako przedstawiciel Komunistycznej Partii Finlandii uczestniczy w I Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie i zostaje wybrany członkiem Komitetu Wykonawczego. Na III Kongresie Międzynarodówki zostaje wybrany jednym z sekretarzy Komitetu Wykonawczego oraz członkiem prezydium. Stanowisko to piastuje do 1943 r.

Uzbrojony w oręż marksizmu-leninizmu tow. Kuusinen jasno widział, że jedynie od zjednoczenia szeregów klasy robotniczej zależy stworzenie niezmierzonych sił, zdolnej przeciwstawić się wzrastającemu niebezpieczeństwu faszyzmu.

W roku 1940 zostaje wybrany do Rady Najwyższej Karelo-Fińskiej Republiki Radzieckiej. W roku 1941 po zdradzieckiej hitlerowsko-fińskiej napaści na Związek Radziecki, tow. Kuusinen aktywnie uczestniczy w organizowaniu obrony Karelo-Fińskiej Republiki Radzieckiej.

Obecnie tow. Kuusinen jest członkiem KC WKP(b), przedstawicielem Karelo-Fińskiej Republiki Radzieckiej w Radzie Najwyższej ZSRR, jednym z jej wiceprzewodniczących.

Z okazji 70 rocznicy urodzin naród polski śle tow. Kuusinenowi najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia dalszej owocnej pracy nad rozkwitem jego ojczyzny, nad umocnieniem sił pokoju i socjalizmu.

W ślady tow. Czarskiego poszło wielu innych stoczniowców. Brygada młodzieżowa im. Feliksa Dzierżyńskiego skracając cykl produkcyjny o 44 roboczogodzin zaoszczędzi ok. 31 tysięcy złotych, brygada ob. Stobinskiego, skracając cykl produkcyjny o 8 dni zaoszczędzi ok. 8000 złotych, rozwiertacze stoczniowi wykonując swoje zadania na dwa dni przed terminem zaoszczędzą 1400 zł, niterzy 2600 zł, itp.

Do realizacji zobowiązań stanęły również robotnice stoczniowe. M. in. Regina Małecka, obsługująca wiertarkę, zobowiązała się w Cynie Październikowym przystąpić do pracy na dwóch maszynach, by wykonywać przeciętnie 160 proc. normy. „Związek szczerze swój wysiłek pragnie wnieść swój udział do walki o pokój, do umocnienia siły naszej ojczyzny, której wyzwolenie przyniósł Związek Radziecki” — czytamy w jej zobowiązaniu.

W ramach zobowiązań indywidualnych ob. Stanisław Zaremba zobowiązał się zaoszczędzić 74 roboczogodzin, ob. Antoni Pokojski o 40 godzin skrócić czas robot montażowych, ob. Hubert Hineman zaoszczędzi 60 godzin itp.

Pracownicy działu technicznego wykonują dokumentację techniczną i materiałową w czasie o 2 tygodnie krótszym, pracownicy kalkulacji warsztatowej przygotują zlecenia robocze na 10 dni przed terminem, pracownicy biura konstrukcyjnego ob. ob. Wiewórski i Gaziński wykonają komplet rysunków na trzy dni przed terminem, zaś ob. ob. Ostrowski i Bajer przy tej samej pracy zaoszczędzą 4 dni robocze.

W Stoczni Północnej

W dniu wczorajszym robotnicy Stoczni Północnej w Gdańsku w odpowiedzi na apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu podjęli zobowiązania produkcyjne na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Realizacja 68 dotychczas zgłoszonych zobowiązań indywidualnych i zespołowych przyniesie Polsce Ludowej dodatkową produkcję wartości 111 tysięcy złotych.

Inicjatorem zobowiązań był w Stoczni Północnej robotnik montażowy ob. Czarski. W zobowiązaniu jego czytamy m. in.: „Idąc za przykładem załogi Fabryki Samochodów na Żeraniu zobowiązuję się dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej podnieść wydajność pracy o 10 proc., by przy montażu dziesięciu jednostek produkcyjnych, na które otrzymałem zlecenie, zaoszczędzić 108 godzin roboczych. Zobowiązanie to będę realizował z całym zapałem, gdyż zdaje sobie sprawę, że im szybciej wykonamy nasze zadania, tym bardziej skróci się czas realizacji naszego Planu 6-letniego, planu budowy podziemi socjalizmu w Polsce”.



Na zdjęciu: budowa linii kolejowej Kielce — Busko. CAF—fot. Banduch

Z chłopem trzeba rozmawiać

Dlaczego GS w gminie Sztum-Wieś osiąga dobre wyniki w akcji skupu żywca

Referent skupu trzody chlewnej w gminie Sztum-Wieś Wacław Marchewa i jego zastępca Józef Ignaczak byli mocno zaniepokojeni wynikiem spędu z dnia 18 września. Chłopi przywieźli niewielką ilość tuczników. Plan sprzedaży trzody chlewnej nie został w tym dniu wykonany.

— „Dlaczego tak jest?” — zastanawiali się również zaniepokojeni kierownicy gminnej spółdzielni. I początkowo nie znajdowali na to pytanie odpowiedzi.

Pomógł im w tym dopiero Komitet Powiatowy PZPR w Sztumie. Towarzysze z KP zwrócili uwagę zarządowi GS na to, że personel spółdzielni, zajmujący się skupem świń i bydła rzeźnego, nie bywa w terenie, nie kontaktuje się bezpośrednio z chłopem-hodowcą, aby ustalić, czy posiada tuczniki zdane do sprzedaży, że aparat skupu nie przypomina producentom o obowiązku dotrzymywania terminu sprzedaży zgodnie z podpisaną przez nich umową kontraktacyjną i nie prowadzi wśród nich pracy politycznej.

Z tych wskazań Komitetu Powiatowego zarząd GS wyciągnął dla

siebie konkretne wnioski. Referent skupu trzody chlewnej Marchewa i spędowy Ignaczak oraz inni pracownicy GS wyruszyli w teren, do chłopa. Skontaktowali się z zarządem kół ZSCh, z kierownikami grup hodowców, ustalili, kto z chłopów jest w stanie dostarczyć zakontraktowanych tuczników.

Ob. Marchewa odwiedził ob. Lewkę i innych chłopów w Barlewiach. Był też u średniorolnego chłopa Rakowskiego w Sztumskim Polu. Obejrzał zakontraktowane tuczniki, przypomniał chłopom o terminie dostawy na punkt skupu. Mówił o sposobach tuczu, korzyściach płynących z nowej uchwały w sprawie powszechnej kontraktacji i o tym, że udział chłopa w kontraktacji to nie tylko osobista korzyść dla hodowcy, ale również jego obowiązek wobec Ojczyzny, wobec klasy robotniczej, budującej nowe fabryki i dostarczającej wsi coraz więcej maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i artykułów użytkowych.

Tak samo pracował Ignaczak. Był u Sieroszyńskiego w Kaniwie i u producentów trzody w Usznicach. Wstąpił również do innych gromad, w których chłopcy mieli zakontraktowane tuczniki na wrzesień.

Ta praca przygotowawcza dała dobre rezultaty. W terminie, uzgodnionym przez Marchewę i Ignaczaka z chłopami, długi sznur chłopskich furmanek przybył przed rzeźnię w Sztumie, gdzie odbywał się skup żywca. Chłopi z rejonu GS w Sztumie sprzedali tego dnia 64 tuczniki, 2 cielaki i jedną krowę. Był to rezultat właściwie prze-

prowadzonej pracy organizacyjnej i politycznej wśród chłopów. Marchewa i Ignaczak spełnili należycie swój obowiązek tak, jak spełniać go powinien każdy spędowy, referent skupu GS lub asystent Centrali Mięsnej.

Dobrze zorganizowany spęd w gminie Sztum-Wieś przyniósł i inne jeszcze sukcesy. Dalo się mianowicie zaobserwować, że od tego czasu chłopcy zaczęli chętniej kontraktować trzodę na rok 1952. Średniorolny chłop Stanisław Mróz ze Sztumskiej Wsi już podczas spędu oświadczył gotowość zakontraktowania 2 tuczników na 1 kwartał przyszłego roku. Za jego przykładem poszli inni chłopcy. W rezultacie gromady Nowa Wieś i Podstolin, obsługiwane przez gminną spółdzielnię w Sztumie-Wsi, przodują dziś w kontraktacji trzody chlewnej na 1952 r.

Aparat skupu żywca w Sztumie-Wsi potrafił wyciągnąć należyte wnioski ze wskazań Komitetu Powiatowego, który ujawnił braki w dotychczasowej jego działalności oraz wskazał właściwą metodę walki o pełną realizację planu spędów. Wyniki mówią za siebie.

Współpraca inżynierów z racjonalizatorami w PRCiP

W Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych wybrano ostatnio nowy zarząd klubu racjonalizatorskiego, w skład którego weszli przodujący ludzie w przedsiębiorstwie.

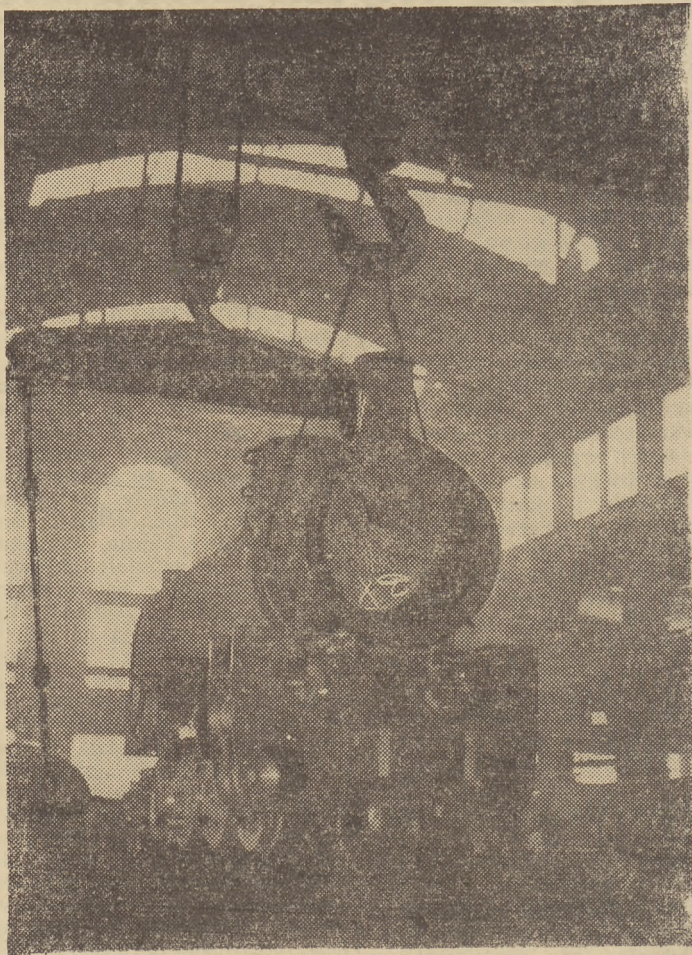
Zarząd klubu postawił sobie za zadanie odrobienie zaległości spowodowanych niedostateczną pracą członków poprzedniego zarządu.

Postanowiono więc w pierwszym rzędzie wciągnąć do współpracy inżynierów i techników zrzeszonych w kole NOT w PRCiP. Postanowiono również uruchomić modelarnię przyklubową, dzięki czemu racjonalizatorzy będą mieli możliwość wykonywania modeli projektowanych przez siebie urządzeń, oraz udostępnienie robotnikom literatury fachowej.

W wyniku realizacji tych uchwał, robotnicy coraz częściej otrzymują pomoc od inżynierów i techników. Dwa razy w tygodniu inżynierowie udzielają zainteresowanym robotnikom porad technicznych z zakresu wynalazczości. Dotychczas najaktywniej wywiązują się z tego inż. Roguski i Jaroszkiewicz.

G. MATEJKO
korespondent

W fabryce parowozów im. F. Dzierżyńskiego



Fabryka parowozów im. F. Dzierżyńskiego w Chrośowie produkuje szereg typów parowozów wąsko i normalnotorowych. Fabryka wykonała w ciągu pierwszego półrocza br. 62 proc. planu rocznego. Na zdjęciu: fragment montażu parowozu.

CAF — fot. Kondracki

Wzorcowe remonty w porcie gdyńskim

Zespół remontowy głównego mechanika ZPGG rejon Gdynia przystąpił w dniu 4 bm. do realizacji wzorcowych (szybkościowych) remontów urządzeń przeładunkowych w porcie.

Szybkościowa ta metoda remontów, zainicjowana została przez załogę warsztatów w porcie gdyńskim. Przyczyniła się ona do podniesienia stanu technicznego urządzeń przeładunkowych i przyspieszenia prac w porcie.

A. MARSZAŁEK
korespondent

Wczoraj i dziś

Wspomnienia z mojego dzieciństwa

Nawiązując do publikowanej ostatnio w „Głosie Wybrzeża” rubryki „Co pisała prasa przed 15 laty” chciałbym dorzucić swoje wspomnienia z tego okresu, kiedy poniewierano człowieka pracy w Polsce.

Mieszkaliśmy na wsi w majątku Kościszewo pow. Sierpc. Ojciec był kowalem, a ja od najmłodszych lat pomagałem mu w pracy. Właścicielem majątku był niejaki Cichocki, który w sposób niesłychanie brutalny odnosił się do ludzi, bezwzględnie ich wyzyskując. Zatrudnieni u niego robotnicy rolni żyli w najcięższych warunkach.

Przypominam sobie więc m. in. następujący fakt, obrazujący sto sunek obszarnika Cichockiego do podwładnych mu ludzi.

Było to w marcu 1936 roku. „Pan dziedzic” wyjeżdżał do Warszawy i przed opuszczeniem majątku zwrócił się w mojej obecności do ojca tymi słowami: „Wyjeżdżam na tydzień i zanim wrócę musicie zrobić dla mnie nową brykę”.

Gdy Cichocki wrócił po tygodniu i dowiedział się, że bryka nie jest wykonana z powodu braku materiału, rzucił się na ojca z rewolwerem i groził mu zabiciem.

Później przyszedł rzadca Gołębowski i obśpiał ojca obelżywymi słowami, dając mu jednocześnie siedem dni czasu na wykonanie bryki i groząc, że jeśli pracy tej nie wykona, zostanie wyrzucony na bruk.

Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z tego, co znaczy w warunkach panowania kapitalistów i obszarników utrata pracy, o którą było tak bardzo trudno wyszukać odpowiedni materiał ze starych rupiec, pracowaliśmy dzień i noc i wykonaliśmy na czas tę robotę.

Tacy kacy jak Cichocki i Gołębowski, którzy bili ludzi batem i od których sam też nie raz dostawałem, rządzą przedwojenną Polską. Na szczęście nie wrócą już nigdy do strasznych czasów. Budując ofiarnym wysiłkiem potęgę nowej Polski — ojczyzny ludzi pra-

Robotnicy portu gdyńskiego otrzymają klub robotniczy

W dniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej tj. 7 listo-

pada br. robotnicy portu gdyńskiego otrzymają nowowytbudowany gmach, gdzie będzie się mieścić klub robotniczy.

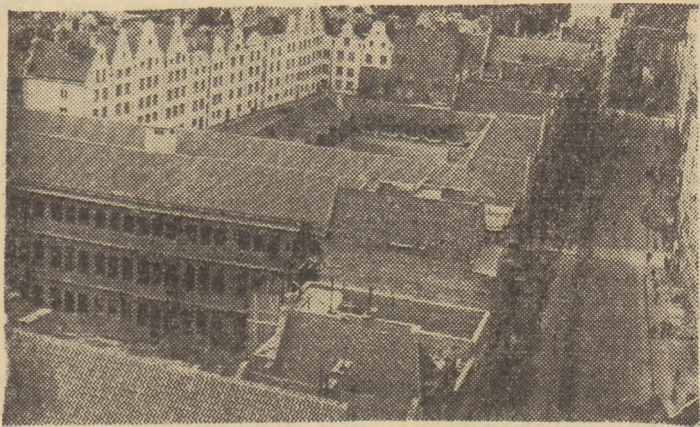
Klub ten wyposażony zostanie w nowoczesną scenę oraz widownię, która pomieści ok. 1.000 widzów. Z olbrzymiej sali klubu, która zaopatrzona zostanie w różnego rodzaju sprzęt gimnastyczny korzystać będą również sportowcy ZPGG.

Nowe ognisko kulturalno-oświatowe wyposażone będzie w centralną bibliotekę zawierającą kilka tysięcy tomów.

S. POCOBIEJ
robotnik Stoczni Gdańskiej

F. DERĘGOWSKI
korespondent

Odbudowa Gdańska



W wyniku dalszej mechanizacji prac na budowach w Gdańsku oraz dzięki rozwojowi współzawodnictwa, odbudowa zabytkowego Gdańska postępuje naprzód.

Na zdjęciu: ogólny widok odbudowanych kamieniczek Starego Miasta. CAF — fot. Kosycarz.

W PORTACH na MORZU

Przekroczyli roczny plan połowów

Szereg kutrów Zjednoczenia Rybaków Morskich wykonało już roczny plan połowów. Tak np. w Jastarni kuter „Jaś 96” z szyprem Józefem Mużą — wykonał 163 proc. rocznego planu, we Władysławowie kuter „Wł-27” z szyprem Pawłem Szmidtem — 147 proc. planu, kuter „Wł-16” z szyprem Alfredem Frankiem — 142 proc. planu rocznego.

Studenci pomagają w zastawianiu metody inż. Kowalowa

Grupa dyplomatów katedry ekonomiki portów morskich Wyższej Szkoły Handlu Morskiego pomo-

że portowcom w zastosowaniu metody inż. Kowalowa, Brygada, która zajmuje się bezpośrednio pomiarami czasu i ustalaniem przodujących metod pracy, współpracuje ściśle z technikami normowania pracy ZPGG.

Ostatnim etapem tej pracy będzie zapoznanie ogółu dźwigowców z wynikami prac zespołu. Przyczyni się to zapewne do dalszego wzrostu wydajności pracy przy przeładunkach.

Ekipa filmowa na pokładzie „Daru Pomorza”

Pracownicy Filmu Polskiego nakręcają obecnie dla Państwowego Technikum Nawigacyjnego filmy instruktażowe, z zakresu zajęć praktycznych na statku i prac przygotowawczych „Daru Pomorza” do zimowania.

Praca operatorów, 2 tysięcy metrów taśmy filmowej — to rewanż Filmu Polskiego za pomoc załogi statku w realizacji nowego filmu fabularnego pt. „Zaloga”.

Statki wykonują plan

Kursujący na regularnej linii Gdynia—Antwerpia m/s „Warmia” wykonał przedterminowo roczny plan przewozów w tonach i tonomilach. We wpływach zaś plan wykonany już jest w 138 proc. Do osiągnięcia tego sukcesu w znacznym stopniu przyczyniła się realizacja długofalowych zobowiązań podjętych przez załogę.

* * *

Załoga m/s „Lechistan” przekroczyła plan za trzy kwartały o 2.250 ton w przewozach a we wpływach o 332 tysiące złotych.

* * *

— Warto przyrzeć się, jak ten działon wykonuje w sposób wzorowy rozkazy swego dowódcy — powiedział jeden z oficerów. — Na jego przykładzie łatwo można zrozumieć jaką ogromną rolę odgrywa w szkoleniu młodszych żołnierzy osobisty przykład instruktora. Bosmanmat Zera jest naszym przodującym artylerzystą, a jego działon należy do najlepszych. Na ostatnich szczeblach wyróżnił się on doskonałymi wynikami. Ale sukcesy te nie przysły same. Wiele pracy włożył bowiem bosmanmat Zera i mary-

narze jego działonu nim osiągnęli

takie rezultaty.

— Zresztą za chwilę skończą się zajęcia. Porozmawiajcie z nim i poproście, by wam opowiedział o swej pracy z działonem — proponuje mi zastępca dowódcy.

Po chwili gawędziliśmy już swobodnie z Zerą.

Początkowo działon nasz stał na średnim poziomie wyszkolenia bojowego — zaczyna opowiadanie. — Nie zawsze dawałem sobie radę z zadaniami ciężącymi na mnie, gdyż posiadałem brak w wyszkoleniu. Dzięki pobytowi na specjalnym kursie udało mi się te braki usunąć.

Po powrocie z kursu postanowiłem, że działon nasz musi jak najszybciej podnieść stopień wyszkolenia i dorównać przodującym jednostkom. Doszliśmy do wniosku, że trzeba jak najsumienniejszym wykorzystywać czas przeznaczony na szkolenie, że poszczególni marynarze z działonu powinni ponadto uczyć się indywidualnie.

Przed wszystkim — kontynuował swe opowiadanie bosmanmat Zera — wykonywaliśmy sumiennie wszystkie zaplanowane ćwiczenia i zajęcia praktyczne. Z początku szło nam ciężko. Jednak prowadzone jednocześnie indywidualne doszkalanie obsługi działu podniosło poziom każdego marynarza. Ludzie, którzy jeszcze do niedawna nie umieli stanąć właściwie przy działach, coraz lepiej i sprawniej wykonywali ćwiczenia.

Bardzo ważnym czynnikiem w walce o podniesienie poziomu wyszkolenia — mówił dalej bosmanmat Zera — jest praca przy konserwacji sprzętu. Dzięki niej

wszyscy marynarze w działonie szybciej zaznajomili się ze sprzętem i dziś potrafią każde zadanie wykonać dobrze i szybko. Żle było początkowo z marynarzami Białasikiem i Nowakiem. Pomogliśmy więc sobie o ich dotychczasowej pracy, cały działon wykazał im ich błędy i braki i zabraliśmy się wspólnie do roboty. Dzięki temu widzimy, że ani moja praca, ani praca mego zastępcy maty: Mazura, ani pozostałych ludzi z działonu nie poszła na marne. Marynarz Nowak zrobił bardzo duże postępy i dorównał poziomem innym. A marynarz Białasik wiele nad sobą pracuje i dziś mamy już pewność, że w niedalekiej przyszłości i on się podciągnie.

Bosmanmat Zera jest dobrym dowódcą. Dobrze też wykonuje swoje obowiązki członkowski w ZMP. Jako przodujący podoficer i specjalista, zasłużył swą dobrą sumienną pracą na przyjęcie go do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jest już kandydatem partii.

W jej szeregach wyrośnie na jeszcze bardziej ofiarnego i świętego wychowawcę marynarzy — dzielnych obrońców naszego pokojowego budownictwa.

(w)

W porcie gdyńskim zaniedbano zbiórki makulatury

Ostatnio wyszło w ZPGG zarządzenie w sprawie zbiórki i odstawy makulatury w myśl wskazań Ministerstwa Żegluga z dnia 7 lipca br. W związku z tym w centrali i rejonach portów gdańskich i gdyńskiego wyznaczony został pracownicy, których zadaniem jest sprawować nadzór nad właściwym przebiegiem tej akcji.

Magazyny ZPGG dostarczyły odpowiednich naczyń, które zostały poustawiane na terenach portów. W porcie gdyńskim naczynia te zostały już wypełnione po brzegi. Magazynierzy jednak są w związku z tym w niemalym kłopotcie, gdyż nie wiedzą, co z zebraną makulaturą czynić.

Odpowiedzialni za zbiórki makulatury pracownicy w rejonie gdyńskim ob. ob. Magdzińska, Andrzejski i Ruszecki nie spełnili swego obowiązku i nie dopilnowali odstawienia makulatury do zbiorników. Pracownicy ci zlekceważyli tym samym zarządzenie działu organizacyjnego ZPGG.

Kierownictwo rejonu gdyńskiego powinno postarać się o należytą organizację zbiórki makulatury.

ST. PIERZGA
korespondent

Gniazdko bez osłon w Gdańskiej Fabryce Maszyn

W Gdańskiej Fabryce Maszyn M-11 brak jest w niektórych od działach osłon zabezpieczających przy gniazdkach elektrycznych, gdzie podłącza się różnego rodzaju narzędzia. W fabryce pracuje wielu niedoświadczonych robotników, którzy nieo- beznani dokładnie z pracą mogą ulec porażeniu prądem przy podłączaniu narzędzi do sieci.

Aby zapobiec ewentualnym wypadkom, kierownictwo fabryki powinno dopilnować sprawy szybkiego zainstalowania osłon zabezpieczających.

R. ŻOŁĄDZ
korespondent

Z notatnika trójmiasta

Z daleka od „nerwowców”

— Co tu „daję” moja pani?
— Jeszcze nie wiem, ale jak się postoi w ogonku, to zobaczymy co inni kupują...

— Co? Za mąką pani stała?
Przecież dopiero co wyszłam ze sklepu, w którym leżą wory z mąką, a ogonka nie ma!

— No to co, że mąka jest wszędzie ale przecież może jej nie być!

— Jakto? Teraz, po żniwach?!

— A moja pani złota ja już nie wiem, taka jestem nerwowa. Na wiosnę moja pani staniała masło. Nie wiem, dlaczego. Teraz znowu jest droższe i też nie wiem z jakiej racji. To już sama nie wiem co pierw tupać w sklepie. Jak człowiek wejdzie do tych ogonków, to wyda pieniądze i potem ciężko zażyć do końca miesiąca. Bo to i za mydłem stali, więc kupiłam parę szlabeł. A teraz znów nie wiem, co z nim robić. I soli mam woreczek niezgorzły i pasty do podłóg na parę lat. Stary co prawda kłnie w domu, że pieniądze topię w niepotrzebnych towarach, ale jak nie kupować moja pani, kiedy sąsiadka, co ma radio i słucha „Bibisi” nic tylko ciągnie lata w ogonki i kupuje, a kupuje.

Są u nas „nerwowcy” nie objęci zbiorowym leczeniem. Medycyna nic o nich nie wie. A oni przecież zostali dotknięci przez epidemię „bibisiackiej nerwowości”.

Już na pierwszy rzut oka można rozpoznać takiego „nerwowca”.

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

„Nerwowiec” chwali angielskie kartki na mięso — bo tam panie szanowny tydzień w tygodniu dostaniesz na kartkę dwa kęsy mięsa i tuszycz! — Ale jednocześnie tak boi się tego „dobrodziejstwa” dla siebie, że pierwszą najbzdurniejszą, a niezasadzoną plotką o niezłym nie użasnionym plotka o „systemie kartkowym”, który jakoś miał być zastosowany u nas by wprowadza go w stan „nerwowości choroby”. Taka niepoczytalna, wysłana z palca plotka skłania go do wynoszenia ze sklepu narecza tu bek pasty do zębów czy innych artykułów, których nie potrzebuje do bezpośredniego użytku w najbliższym czasie.

Z takich „chorych” nie wystarczą zmiąć się. Na Wybrzeżu w jesieni zarazić się można łatwo, jeśli nie uodpornimy swego organizmu.

Strzeżmy się więc tych „nerwowców”. Bo stracą oni swoje pieniądze i nas gotowi namówić do niedzielnego wydatku. Chociaż ta potrzeba co prawda z chwilą wydania ostatniej złotówki, ale przed każdą złotówką ma w naszych budżetach swoje z góry ustalone przeznaczenie.

Nie bądźmy „nerwowcami”!

W trosce o zdrowie młodzieży akademickiej

STUDENCI I ICH RODZINY
otrzymali stałą pomoc lekarską
na prawach ubezpieczonych

W trosce o zdrowie młodzieży akademickiej — przyszłej kadry nowej, ludowej inteligencji — rząd rozszerzył w r. b. znacznie zakres opieki lekarskiej nad zdrowiem studentów. Przeprowadzona w tej dziedzinie radykalna zmiana polega na tym, że wszyscy studenci i ich rodziny, otrzymali z początkiem roku prawo korzystania z bezpłatnej pomocy i opieki lekarskiej na równi z innymi ubezpieczonymi.

Na naszym terenie z opieki takiej korzystać będą studenci wszystkich szkół wyższych, a więc Akademii Medycznej, Politechniki Gdańskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wydziału Przygotowawczego przy Politechnice Gdańskiej, Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, oraz studenci Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

Dotąd, jak wiadomo, opiekę lekarską nad studentami sprawowa-

ła specjalna służba lekarska dla młodzieży akademickiej. W Gdańsku dla studentów Akademii Medycznej, Politechniki Gdańskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Handlu Morskiego i Studium Przygotowawczego przy Politechnice przeznaczony był Akademicki Ośrodek Zdrowia, mieszczący się przy ul. Śniadeckich. Poza tym tzw. lekarze uczelni, przyjmowali studentów w gabinetach własnych. Lekarze ci prowadzili także akcję profilaktyczną, lecz w dość ograniczonym zakresie.

Obecnie studentom i ich rodzinom zostały udostępnione wszystkie poradnie podstawowe i specjalistyczne oraz wszystkie inne formy opieki i pomocy lekarskiej. Studenci będą więc mogli korzystać z pomocy lekarza rejonowego, pogotowia ratunkowego itd. Lekarze będą przyjmowali chorych studentów i członków ich rodzin za okazaniem legitymacji studenckiej.

Jeśli chodzi o opiekę dentystyczną nad studentami i ich rodzinami, to sprawować ją odtąd bę-

dzie Poliklinika Stomatologiczna w Gdańsku.

W zakresie lecznictwa zamkniętego udostępniono studentom i ich rodzinom wszystkie szpitale. Jeśli chodzi o leczenie sanatoryjne, do tychczas studenci naszych wyższych uczelni posiadali jeden tylko sanatoryjny ośrodek tzw. Pólsanatorium we Wrzeszczu oraz mogli leczyć się w domu Lecznico-Wypoczynkowym w Szklarskiej Porębie. Obecnie będą mogli korzystać ze wszystkich sanatoriów w Polsce, w ramach rozdzielnika ogólnokrajowego.

Niezależnie od nowych usprawnień w zakresie lecznictwa otwartego i zamkniętego, przy domach akademickich, liczących ponad 200 studentów, zostaną utworzone specjalne punkty pielęgniarsko-felczerskie, których zadaniem będzie udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, prowadzenie akcji profilaktycznej oraz roztaczanie nadzoru sanitarnego nad stołówkami. W dalszym ciągu będą również pełnić swe obowiązki lekarze uczelni, którzy rozwinięciem szerzej akcję profilaktyczną.

Dużym udogodnieniem dla studentów będzie możliwość korzystania z lekarstw na prawach ubezpieczonych. Dotychczas studenci płacili za lekarstwa 50 proc. ich wartości, a obecnie płacić będą tylko 10 proc., tak, jak wszyscy ubezpieczeni.

Rozszerzenie zakresu opieki lekarskiej nad studentami i ich rodzinami na prawach przysługujących wszystkim ubezpieczonym, jest nowym dowodem wielkiej troski rządu ludowego o młodzież akademicką, o stworzenie dla niej jak najlepszych warunków bytowych.

J. K.

W nowym przedszkolu TPD

Pośród czerwonych starogdańskich kamieniczek przy ul. Ogarnej otwarto niedawno przedszkole TPD nr 18 — jedną z najlepiej urządzonych tego typu placówek w trójmieście.

Wnętrze budynku lśni czystością. Ściany zdobią kolorowe obrazy. Dzieci mają do swej dyspozycji duże, jasne pokoje.



Poznanie abecadła umożliwia dzieciom... schody wiodące na pierwsze piętro, które ozdobiono wielkimi literami. Widoczne na zdjęciu dziewczynki: Basia Mikulska i Danusia Fic, nauczyły się już w ten sposób początków alfabetu.



Przed jedzeniem dzieci myją ręce w wyłożonej białymi kafelkami umywalni. Za chwilę zasiądą na małych krzeselkach, przy jasnych stolikach. (zk)

Na cześć 34 rocznicy
Rewolucji Październikowej

W ślad za czołowymi zakładami pracy trójmiasta, za stoczniowcami, robotnikami portowymi, kolejarzami i budowlanymi, zobowiązania na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podejmują masowo pracownicy spółdzielczości, uczniowie szkół zawodowych itd.

Pracownicy Centrali Spożywczej w Sopocie podjęli liczne zobowiązania indywidualne. Kierownik filii ob. Pennar oraz pracownicy ob. ob. Gorczyca, Puwalski i Żagiel postanowili uruchomić w przeddzień rocznicy świętlicę i przygotować w niej uroczysty obchód. Ob. ob. Szarański, Strzelecki, Puwalski i Oborska zobowiązali się odnowić nie które pomieszczenia instytucji. Ob. Dąbrowski przejrzy dokładnie prowadzony przez siebie magazyn i przekaze odpowiednim instytucjom niewykorzystane urządzenia.

Uczniowie I klasy zasadniczej

zawodowej szkoły metalowej przy WPKKG postanowili odgruzować teren zniszczonej podczas działań wojennych podstacji prostowniowej przy ul. Bojowców w Gdańsku.

(n)

7 bm. witamy oddziały wojskowe

Na przodujących w szkoleniu żołnierzy
czekają cenne nagrody

Wyrazem serdecznych uczuć, jakie żywią masy pracujące Gdańska dla obrońców naszego pokojowego budownictwa są podarki przygotowane dla przodujących w szkoleniu żołnierzy, którzy powrócą w dniu 7 bm. z obozów letnich.

Pokój sekretarza Zarządu Grodzkiego LPZ w Gdańsku tow. Pawlickiego zamienili w skład najróżnorodniejszych przedmiotów, wykonanych własnoręcznie przez robotników gdańskich i młodzież, lub

kupionych za zebrane wśród poszczególnych załóg pieniądze.

Na czele stoi piękny aparat radiowy „Pionier” — dar Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet. Będzie to nagroda zbiorowa. Pod ścianą lśni nowiuteńki rower. Na kierownicy kartka z napisem „Żołnierzo — przodownikowi w darze — pracownicy Biura Projektów Budownictwa Morskiego we Wrzeszczu”. Obok tarcz strzeleckich, ofiarowanych przez jedno z kół LPZ, leży kompletne urządzenie do siatkówki.

Tydzień LPZ w Gdyni

W Gdyni odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, na którym wybrano komitet obchodu Tygodnia LPZ i ustalono jego program.

Obchód rozpocznie uroczysty capstrzyk. Uczestniczący w capstrzyku przedstawiciele kół LPZ udadzą się na cmentarz rednowski, gdzie złożą wieńce i kwiaty na grobach poległych bohaterów.

W ciągu tygodnia w kołach LPZ przy zakładach pracy odbędą się akademie, pogadanki i odczyty oraz występy zespołów artystycznych. Poza tym zostaną zorganizowane spotkania członków LPZ z przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego.

Na uroczystej akademii w miejscowej jednostce wojskowej przedstawić społeczeństwu wręczą przodownikom jednostki ufundowa-

ne przez społeczeństwo nagrody. Poza tym przewiduje się otwarcie klubu szkoleniowego LPZ, zorganizowanie zabaw ludowych i występów żołnierskich zespołów artystycznych.

A. SZCZĘSNOWICZ
korespondent

Milion cegieł, 500 ton cementu i 100 ton żelaza
zużywa miesięcznie ZB Nr 3

O rozmachu budownictwa w trójmieście świadczą ilości materiałów, zużywanych przez przedsiębiorstwa budowlane.

Tak np. Zarząd Budowlany Nr. 3, prowadzący na terenie trójmiasta 23 budowy, zużywa prze-

ciennie miesięcznie ok. miliona sztuk cegieł, 500 ton cementu, 100 ton żelaza, ok. 300 metrów sześci. wapna, 2000 metrów sześci. żwiru oraz ok. 2500 metrów sześci. piasku.

W trzecim kwartale br. zużycie materiałów budowlanych znacznie się powiększyło ze względu na wzrost tempa pracy na wszystkich budowach.

Teatr »Wybrzeże«
rozpoczyna sezon

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku rozpoczyna nowy sezon w dniu 6 bm. W tym dniu na scenie w Sopocie odbędzie się przedstawienie „Ślubów panieńskich”.

W dniu 7 października zespół gdański wystawi sztukę „Palący w żółtku”. Zespół Teatru Wielkiego w Gdańsku przygotowuje obecnie premierę p.t. „Za tych co na morzu”. Wejście ona na scenę w dniu 13 bm.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR LALKI „LĄTKI” we Wrzeszczu — godz. 17.30 — „Pieśń Samko”.

Kina

GDAŃSK
„Bałka” we Wrzeszczu — „Zwycięskie skrzydła”, prod. czeskiej, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Stiepan Razin”, godz. 16, 18, 19 i 20.30.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Torpedo wiec nieugięty”, godz. 17 i 19.
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Taj na misja”, godz. 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Di Semmelweis” prod. niemieckiej, godz. 16 i 18 i 20.
SOPOT
„Polonia” — „Syn pułku”, prod. radzieckiej, godz. 16 i 18 i 20.
„Bałtyk” — „Było to w maju”, prod. czeskiej, godz. 16.30 i 18.30 i 20.30.
GDYŃIA
„Warszawa” — „Ostatni rejs”, godz. 16, 18 i 20.
„Goplana” — „Raczek się spóźnił”, godz. 16, 18 i 20.
„Atlantyk” — film p.t. „Awantura na wsi”, komedia, prod. czeskiej — godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Neptun” w Orłowie — „Córka marynarza”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chylonii — „Muzyka i miłość”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę, dnia 6. 10. 1951

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — Lok. 5.05 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Koncert. 5.55 — Pieśń masowa. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — Lok. 6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Zapowiedź programu lokalnego — Lok. 6.18 — Uwaga PGR — Lok. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Wyjści z operetki. 7.20 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wład. poranne. 8.00 — Kurs języka rosyjskiego. 8.20 — Przerwa. 11.40 — Komunikaty miejscowe — Lok. 11.45 — Głosy kobiet. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Płyty. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — Lok. 13.16 — Aktualności wiejskie. 13.25 — Program. 13.30 — Audycja szkolna. 13.50 — Muzyka. 13.55 — Aud. szkolna. 14.15 — Koncert. 14.30 — Aud. dla wychowawców przedszkoli. 14.45 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 16.00 — Wszelchnia Rad. 16.20 — Studenci PWMS przed mikrofonem: Tadeusz Kościuszko, Karol Baryla — Lok. 16.40 — Z miast i miasteczek Wybrzeża — opr. zespołowe — Lok. 17.00 — Wład. popołudniowe. 17.05 — Pogadanka. 17.15 — Koncert. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Kurs języka rosyjskiego. 18.00 — Muzyka. 18.30 — Wszelchnia Radiowa. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — Lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 19.50 — Komunikat PIHM dla rybaków. 20.00 — Przy sobocie po robotach. 20.58 — Stan pogody. 21.30 — Dziennik. 21.35 — Wład. por. 21.50 — Koncert. 22.45 — Muzyka. 23.50 — Ostatnie wiad. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — Lok. 24.50 — Gdynia i koniec audycji.

Dyrekcja Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, Oddział Wojewódzki w Gda

Na szlaku polskich tradycji kulturalnych

Prus przy warsztacie ślusarskim

Zdziwienie było wielkie i oburzenie, kiedy pan Aleksander Głowacki, student Wydziału Matematycznego - fizycznego Szkoły Głównej w Warszawie, przypasał fartuch i stanął za warsztatem ślusarskim. Co prawda, można było spodziewać się po nim wszystkiego jeszcze od tego czasu, gdy w lubelskim gimnazjum, otoczony „wolnomyślną” młodzieżą, rozprawiał o nadużyciach szlachty, nędzy chłopów i o położeniu Żydów.

Okres, w którym Aleksander Głowacki — późniejszy publicysta i powieściopisarz, piszący pod pseudonimem Bolesława Prusa — przerwał studia i poszedł jako zwykły robotnik do fabryki, aby zarobić na utrzymanie i równocześnie zyskać praktyczne przygotowanie pod zamierzone nauki polityczne, odznaczał się żywym zainteresowaniem młodzieży dla nowych myśli i prądów o zabarwieniu radykalnym. Entuzjazmowano się wiedzą, zagadnieniami gospodarczymi i sprawami społecznymi. Często młodzieży grzeczniej, przetrwał w różnych kołach socjalistycznych. Było to w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

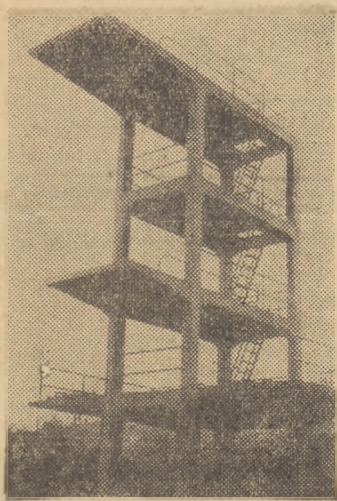
U naszych przyjaciół

Na dnie przyszłego morza Cimlańskiego

Obszar przyszłego Morza Cimlańskiego posiadać będzie około 6 i pół tysiąca km². Obecnie prowadzone są prace nad oczyszczeniem doliny, która wiosną przyszłego roku zapełni się wodami Donu. Wszystkie prace są całkowicie zmechanizowane. W najbliższym czasie przeniesionych zostanie na inne miejsce około 400 budynków i wykarczowany las na obszarze 10.000 ha.

Kopalnia — gigan powstaje w Czechosłowacji

W zagłębiu węglowym Czechosłowacji, w miejscowości Karolina, rozpoczęto budowę wielkiej kopalni, wyposażonej w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia. Wydatność tej kopalni wyniesie około 10.000 ton węgla dziennie, co stanowi będzie 1/6 produkcji zagłębia Ostrava - Karvina.



10-cio metrowa trampolina na terenie przyszłego parku sportowego

Tak przedstawiał się ten okres, w którym Aleksander Głowacki wstąpił do fabryki jako zwykły robotnik a Bolesław Prus — w dziesięć lat później — opisał tragiczne dzieje ślusarza Gosławskiego w „Powracającej falli”.

Gosławski, syn chłopski, pracuje jako ślusarz w tkalni. Zrezygnował z pracy bez przerwy obdawał, ale faktycznie pracował po 15 i 16 godzin, jak np. w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Tak przedstawiał się ten okres, w którym Aleksander Głowacki wstąpił do fabryki jako zwykły robotnik a Bolesław Prus — w dziesięć lat później — opisał tragiczne dzieje ślusarza Gosławskiego w „Powracającej falli”.

Gosławski, syn chłopski, pracuje jako ślusarz w tkalni. Zrezygnował z pracy bez przerwy obdawał, ale faktycznie pracował po 15 i 16 godzin, jak np. w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

„Ten Gosławski — pisał Prus — od siedmiu lat pracował w mechanicznym oddziale fabryki Adlera; zarabiał po dwa, czasem i po trzy ruble na dzień i był duszą swego warsztatu. Kołatał się tam, co prawda, jakiś naczelnik mechaniczny, Niemiec, biorący półtora tysiąca rubli rocznie, ale ten więcej zajmował się fabrycznymi plotkami niż mechaniką.”

Gdy przyszło wyrabiać nowy przedmiot, w czym Gosławski był nieporównany, płacono mu od sztuki doskonale, lecz gdy wyrobił kilka sztuk i poduczał innych, zniżano mu płacę do połowy, do czwartej a niekiedy i do dziesiątej części. Czasami za to, za co przed kwartałem brał rubla, po kwartale brał 20 lub 10 kopiejek. Wówczas dla wyrównania zarobków przesiadywał w fabryce po kilka godzin dłużej.”

Tak wyglądały w okresie kapitalizmu warunki pracy robotniczej, znane doskonale Prusowi z własnego doświadczenia. „Zgodnie z rzeczywistością — pisał H. Markiewicz, powojenny badacz twórczości Prusa — pokazał autor szybki rozwój wielkiego przemysłu w Królestwie i jedną z jego dźwigni: nieskrepowaną eksploatację siły roboczej, piętnując nieudaną obojętność przedsiębiorcy wobec robotników.”

Adler bowiem, ażeby pokryć dług, jakim narobił syn jego za granicą, zaprowadza w fabryce „oszczędności”, polegające na obcinaniu zarobków robotniczych i skasowaniu ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy. Zarządzenie to pociąga za sobą wypadek: Gosławski traci rękę w trybach maszyny i umiera na skutek braku pomocy lekarskiej. Śmierć Gosławskiego wywołuje wśród robotników bunt, który fabrykant tłumi.

Społeczne jądro tej noweli, przedstawione z najwyższym realizmem, daje wierny obraz epoki narodzin kapitalizmu. Prus

widzi sprzeczności klasowe, powstające na tle rodzącego się ustroju, kapitalistycznego, ale stojąc na gruncie pokój społeczny, tzw. solidaryzmu, nie może się zdobyć na pełne potępienie wyzyskiwaczy ludu. Prus — przedstawiciel ideologii pozytywizmu piętnuje wynaturzenia systemu kapitalistycznego, ale nie widzi źródeł zła w samym systemie, a co za tym idzie, nie widzi dróg usunięcia wyzysku i krzywdy robotniczej.

„Fabrykant Adler, podpalający po śmierci syna własną fabrykę, nie jest bynajmniej typowy — pisał M. Kierczyńska w przedmowie do ostatniego wydania „Powracającej falli”. — Ale jego metody wyzysku, „oszczędności”, które wprowadza kosztem potu, zdrowia i życia robotników, są odtworzone wiernie, są typowe.”

„Powracająca fala” stanowi pozycję odosobnioną w twórczości autora „Emancypantek” i „Lalki” — powieści dających mistrzowski przekrój mieszczańskiego środowiska Warszawy w końcu XIX w. Prus, jako przedstawiciel postępowej burżuazji polskiej, zwalcza dawne przesady społeczne i obskurantyzm, głosi kult wiedzy i postępu technicznego, ale jako odpowiedź na gniew mas ludowych znajduje zwodnicze hasło solidaryzmu.

Dawniejsza krytyka tendencji nie okrywała milczeniem „Powracającą falę”. Nie wymieniano jej ani w historiach literatury ani w licznych biografiach poświęconych autorowi „Emancypantek”, „Lalki” i „Faraona”. Nie włączono jej ani do wydań popularnych, ani do lektury szkolnej. Toteż dziś spłacamy dług należny tej pozycji, jednej z czołowych w literaturze okresu pozytywistycznego, popularyzując ją w tanich wydawnictwach, czytając i pisząc o niej. A. CZERMIŃSKI

Stargard — jedno z najpiękniejszych miast Pomorza Zachodniego



Na zdjęciu: fragment murów obronnych. CAF — fot. Zd. Wdowiński

NASI CZYTELNICY PISZA

Pogotowie dziecięce musi pracować bez zarzutu

W dniu 29 bm., w pogotowiu dziecięcym w Gdańsku przy ul.

Grunwaldzkiej znajdowało się kilkanaście osób z chorymi dziećmi, które czekały dość długo na lekarza dyżurnego. Wśród chorych dzieci znajdowało się jedno, które polknęło kawałek porcelany i wymagało natychmiastowej pomocy.

Dyżurująca pielęgniarka nie mogła początkowo poinformować interesantów o przyczynie nieobecności lekarza. Dopiero na energiczną interwencję zebranych pielęgniarek, po długich telefonicznych poszukiwaniach, spowodowała przybycie lekarza z Oliwy.

Fakt ten świadczy o niedociąganiu w pracy pogotowia dziecięcego. Sądymy, że Wydział Zdrowia Prezydium MRN zainteresuje się powyższym faktem.

ZDZISŁAW PRZYBYSZ

GŁOS SPORTOWY

Nowoczesny stadion sportowy powstaje w Gdańsku

Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” przystąpiło do budowy parku sportowego w Dolnym Gdańsku, wzdłuż ul. Batalionów Chłopskich i kanału Motława-Opiw.

Prace wstępne przy budowie rozpoczęto przed kilkoma tygodniami Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa. Zniwelowano teren boiska do piłki nożnej, bieżnię lekkoatletyczną, rzutnię i skocznię. Boisko na którym zasiano

specjalny gatunek trawy pokryło się już zielonym dywanem. Z każdym dniem rośnie nasyt ziemny, w kształcie podkowy, pod przyszłą trybunę, które zdolne będą pomieścić 20 tys. osób. Do budowy nasyt już zostały 16 tys. m³ gruzu, który dowieziony jest furmankami i samochodami z terenu starego Gdańska.

Cały obiekt sportowy zajmie około 10 ha powierzchni. Po lewej stronie od wejścia w kierunku stadionu wzniesiona zostanie hala sportowa o powierzchni 6 tys. m², w której znajdować się będzie sala gimnastyczna, kryty kort oraz boiska do koszykówki i siatkówki. Po przeciwnej stronie znajdować się będą 4 treningowe korty tenisowe oraz kort reprezentacyjny, otoczony trybunami na 4 tys. ludzi.

Zdewastowany basen pływaków na kanale Motława-Opiw zostanie odbudowany i unowocześniony. Na wale basenu zaprojektowano trybuny otwarte. Młodzież gdańska będzie mogła korzystać w pełni z basenu, przy którym znajduje się trampolina wysokości 10 metrów.

W pobliżu kortów powstanie szatnia o kubaturze 1.000 metrów sześciennych.

(zk)

Wielki wyścig kolarski o puchar przewodniczącego ZS „Gwardia”

Z okazji VII rocznicy utworzenia Milicji Obywatelskiej, Wojewódzki Zarząd ZS „Gwardia” organizuje w niedzielę wielki wyścig kolarski o puchar przewodniczącego ZS „Gwardia” na trasie Gdańsk — Elbląg — Gdańsk.

Wyścig rozegrany zostanie w trzech kategoriach: zawodników licencjonowanych na dystansie 100 km, kartowiczów na dystansie 50 km oraz turystów na dystansie 30 km.

Koszykarze Poznania i Warszawy startują w Gdańsku

Po dłuższej przerwie będziemy mieli okazję zobaczyć interesujące spotkanie w piłce koszykowej. W sobotę i niedzielę odbędą się bowiem w Gdańsku turnieje piłki koszykowej, w którym weźmie udział mistrz Polski Kolejarz (Poznań), wicemistrz Polski Spójnia (Gdańsk), mistrz II Ligi Kolejarz (Warszawa) oraz czołowy zespół II Ligi Kolejarz (Gdańsk). Turniej rozegrany będzie w hali sportowej Budowlanych we Wrzeszczu przy ul. Słowackiego. Rozątek zawodów w oba dni o godzinie 15.

Derby piłkarskie w Gdyni

Dwie czołowe drużyny piłkarskie Gdyni — ZKS „Kolejarz” i KS „Unia” rozegrają w niedzielę spotkanie o nagrodę przechodnią WKKF. Zawody odbędą się na stadionie Ogniwa w Gdyni o godzinie 15.

BUDOWA STADIONU SPORTOWEGO

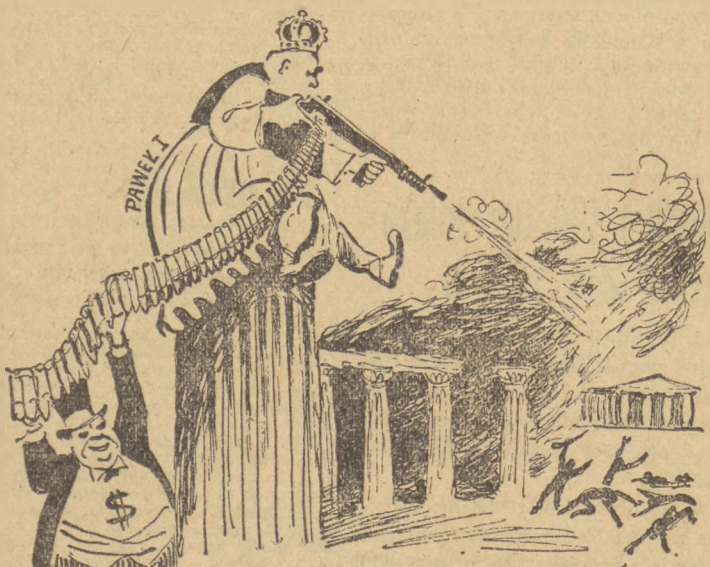


Mechanik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych — Emil Kryper kilkunastym walcem wyrównuje teren 6-cio torowej bieżni.

Z pamiętnika gangstera

Konkurs rysunkowy „Głosu Wybrzeża”

KUPON Nr 2



W jakim kraju dokonano tej zbrodni?

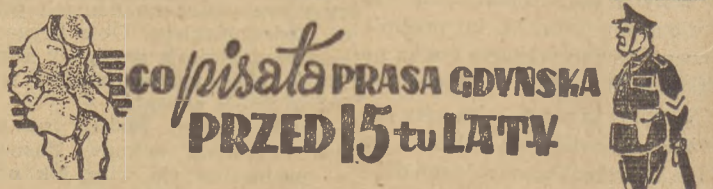
Nazwisko i imię
Adres
Zawód

OBJASNIENIE:

Po wypełnieniu kolejnych kuponów, należy je przesać razem w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża”, Gdańsk, ul. Kosynierów Gdynskich 11.

Na kopercie powinien znajdować się napis: „Na konkurs”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 25 października 1951 r.

Wśród tych, którzy nadesłały trafne rozwiązania, rozlosowane zostaną cenne nagrody — aparat radiowy, rower, komplet garnków aluminiowych i wiele wartościowych książek.



KURIER BAŁTYCKI

10 gr za godzinę pracy

„W jednej z suszarni owoców na Kresach wybuchł strajk 60 dziewcząt. Powodem strajku, jak się okazało, był skandaliczny wyzysk ciężko pracujących dziewcząt. Płacono im bowiem zaledwie 10 groszy za godzinę pracy, przy czym wynagrodzenie to miało być obniżone do 8 groszy. Groźba ta stała się ostateczną przyczyną wybuchu strajku.”

Praca dziewcząt trwała 10 godzin na dobę, przy czym nie uwzględniano nawet świąt. M. in. dla otrzymania jasnego koloru suszonych owoców, dziewczęta były obowiązane do sypania na rozżarzone węgle siarki, której wyziewy bardzo niszczyły ich zdrowie”. („K. B.” z dnia 12. 10. 1937 r.).

Tragiczny los polskich emigrantów

Onegdaj za „Kurierem Bałtyckim” z dnia 9. 10. 1937 podaliś-

my, że w ciągu 7 miesięcy 1937 r. wyemigrowało z Polski, w poszukiwaniu pracy, ponad 75 tysięcy osób.

A oto jaki los czekał polskich emigrantów. Piszemy o nim ten sam „Kurier Bałtycki” w numerze z dnia 10. 10. 1937.

„Chłopi polscy — koloniści w Brazylii nie mogą nawet marzyć o jakimś dorobku. Za szczyt powodzenia uważają oni, jeżeli dołają wygospodarzyć paszę dla inwentarza i najskromniejsze jadoło dla siebie i rodziny. Nie mają jednak wiary, że potrafią to uczynić.”

Z nędzy pod pociąg

„Na torze stacji kolejowej w Inowrocławiu rzucił się pod koła pociągu 46-letni bezrobotny Józef Ruciński. Koła pociągu odcięły mu zupełnie głowę od tułowia. Przy samobójcy znaleziono list adresowany do matki, w którym tłumaczył swój rozpaczliwy krok brakiem środków na utrzymanie i zniechęceniem z tego powodu do życia”. („K. B.” z dnia 8. 10. 1937 r.).